

Julian Marchlewski
— wzór proletariackiego
patriotyzmu
i internacjonalizmu

str. 3

Dzień triumfu
demokracji radzieckiej
12 marca — wybory do
Rady Najwyższej ZSRR

str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDANSK, NIEDZIELA 12 MARCA 1950 R.

NR 71 (990)

Pierwszy polski drobnicowiec m/s „Warszawa” spłynął na wodę

W dniu wczorajszym odbyło się wodowanie pierwszego polskiego drobnicowca typu „Lewant”, wybudowanego całkowicie rękoma polskich robotników stoczniowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Dyrekcji Centralnego Zarządu Budownictwa Okrętowego, rad zakładowych oraz liczne rzesze robotników stoczniowych. Symbolicznego chrztu statku, dokonała przodująca robotnica stoczniowa, Józefa Marszałek. Statek otrzymał nazwę „Warszawa”.

Statek został wodowany przed terminem dzięki wysiłkowi załogi robotniczej.

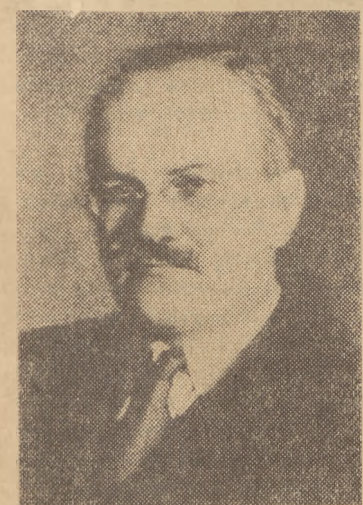
(Szczegóły o przebiegu wodowania podajemy na stronie 3)

Z imieniem wielkiego Stalina na swych sztandarach OBOZ POKOJU I SOCJALIZMU KROCZY KU NOWYM ZWYCIĘSTWOM

Przemówienie przedwyborcze wicepremiera Rządu ZSRR W. M. Mołotowa

MOSKWA, PAP. W dniu 11 b.m. wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR W. Mołotow wygłosił przemówienie na zebraniu wyborców mołotowskiego okręgu Moskwy.

Na wstępie Mołotow przedstawił ogólny obraz sytuacji w Związku Radzieckim na tle zwycięstw w wojnie i w dziedzinie podniesienia poziomu życia ludności.



W Stanach Zjednoczonych oraz w innych krajach kapitalistycznych, wobec wzrostu cen towarów, spada z roku na rok zarobek robotnika, gdy w jednym tylko ubiegłym roku dochody farmerów amerykańskich obniżyły się o 17 proc., gdy waluty tych krajów co raz to bardziej stacają się w dół.

W tych warunkach staje się zrozumiałe, dlaczego burżuazyjna prasa amerykańska i europejska pominięta milczeniem opublikowała w naszej prasie komunikat o wspaniałych rezultatach wykonania planu gospodarczego w ZSRR w 1949 roku. Zrozumiałe jest też, czemu ta prasa wpadła w takie zakłopotanie i ucieka się do różnych niegodnych chwytów w swych doniesieniach o nowej obniżce cen towarów w naszym kraju, wypaczając na wszelkie sposoby rzeczywisty sens tej ważnej dla mas pracujących decyzji. Prasa burżuazyjna i prasa pseudo-socjalistycznych lokajów burżuazji boi się widoczności faktów, które wyraźnie świadczą o potężnym rozwoju Związku Radzieckiego (oklaski).

WIDZIMY — powiedział dalej Mołotow — że ROZPOCZĘTA PO WOJNIE ODBUDOWA EKONOMICZNA ZOSTAŁA W ZASADZIE ZAKOŃCZONA I ŻE WZNIESIŁMY SIĘ JUŻ NA WYŻSZY NIŻ PRZED WOJNĄ POZIOM EKONOMICZNY.

Złudne nadzieje wrogów ZSRR

Wszyscy widzą teraz — zaznaczył następnie mówca — jak bardzo krótkowzroczni byli faszysty niemieccy i inni, kiedy, napadając na ZSRR, liczyli, że zlamiają naród radziecki i położą kres istnieniu państwa radzieckiego. Byli zbyt głupi, by zrozumieć, że żadni faszysty nie są do tego zdolni, że napaść faszystów na Związek Radziecki musiała nieuchronnie zakończyć się krachem. Naród radziecki dźwigał na swych barkach główny ciężar drugiej wojny światowej, ale pomimo wszystkiego czego doznał, wyszedł z tej wojny jeszcze silniejszy i potężniejszy, jeszcze bardziej pewny swych sił.

Nawet w krajach, które podczas drugiej wojny światowej były naszymi sojusznikami, znajdowało się немало działaczy państwowych, opierających swe rachuby na przypuszczeniu, że w następstwie okupacji nieprzyjacielskiej i ogromnych cięś, jakie spadły na nasz naród, państwo radzieckie będzie osłabione i że wtedy imperialiści będą mogli dyktować Związkowi Radzieckiemu swą wolę.

Również ci ludzie byli zbyt krótkowzroczni. Nie starczyło im rozumu, by pojąć w czym tkwi rzeczywista siła i gdzie znajduje się niewyczerpane źródło potęgi takiego skonsolidowanego państwa socjalistycznego, jak ZSRR. Nie rozumieli oni, że ZSRR opiera się na takich nieznanym w przeszłości, lecz istotnie zdolnych do cudów, nowych czynnikach społecznych, jak NIEROZERWALNA JEDNOŚĆ MORALNO — POLITYCZNA SPOŁECZESTWA SOCJALISTYCZNEGO, BRATERSKA PRZYJAŹŃ NARODÓW PAŃSTWA RADZIECKIEGO. I WZRASTAJĄCY Z DNIEM KAŻDYM PATRIOTYZM RADZIECKI, w duchu którego wychowani są ludzie radzieccy pod kierownictwem partii komunistycznej (burzliwe oklaski).

Nie powinniśmy się dziwić, że reakcyjniści wszelkiego pokroju nie rozumieją czym jest Związek Radziecki, ponieważ patrzą oni wstecz a nie naprzód, ponieważ nie mogą oni, podobnie jak pewne zwierzę, podnieść głowy do góry (śmiech i oklaski).

demokracji ludowej, opartej na sojuszu robotników i chłopów z klasą robotniczą na czele, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych.

Przed drugą wojną światową w rzadach tych krajów główną rolę odgrywali często agenci takich mocarstw, jak Anglia, Francja, Stany Zjednoczone lub agenci państw faszystowskich — Niemiec i Włoch, a czasami ei i tam ci i razem. Dzisiaj sytuacja zmieniła się radykalnie. Rzecz oczywista, że nie tak łatwo skończyć z agentami imperialistycznymi z agentami imperialistycznymi w małych państwach. Proces Rajka na Węgrzech, proces Trajczko-Kostowa w Bułgarii i liczne inne fakty wskazują, że imperialiści nasylają swych agentów — szpiegów nawet do kierowniczych ośrodków partii komunistycznych nie mówiąc już o partiach burżu-

Wycalczyszy sobie wolność, narody tych krajów wparły i rzuciły z pozycji dominujących klasy wyzyskiwaczy — kapitalistów i obszarników — o raz wprowadziły w siebie nastro-

zycznych. Kiedy zaś kraje demokracji ludowej zabierają się wreszcie do tak niezbędnej i słusznej sprawy, jak zniszczenie tych gniazd szpiegowskich, które stanowią przytułek dla wszelkich szkodników, dywersantów i terrorystów — wówczas ze strony amerykańskich i europejskich kół rządzących widzimy próby ingerencji w życie wewnętrzne tych krajów.

Pod pretekstem „obrony praw człowieka” rzucają one wszelkiego rodzaju pogroźki, oskarżenia i stosują represje, dochodzące do zerwania stosunków dyplomatycznych jak to było niedawno z Bułgarią. Łatwo jednak zrozumieć niebezpieczeństwo tych agresywnych aktów.

W ciągu 4 lat powojennych kraje demokracji ludowej ostatecznie wyznaczyły dalszy kierunek swego rozwoju. Wzmocniły się one jako państwa, wy-

konując funkcje dyktatury proletariatu. Wkroczyły one na drogę socjalizmu, wykazując dobitnie, że dla narodów Europy nie ma innych dróg ku wolności i ku podniesieniu swego poziomu życiowego poza stanowiącym przejściem na drogę socjalizmu. Związek Radziecki jest ściśle związany z narodami krajów demokracji ludowej węzłami przyjaźni i pomocy wzajemnej.

Zdemaskowanie haniebnej zdrady klki Tito w Jugosławii miało wielkie pozytywne znaczenie. Dziś ta banda kryminalno-faszystowska nie może już przywdziawać maski komunizmu w swoim kraju i nie zdola już więcej wprowadzać rozkładu do szeregów uczciwych demokratów i socjalistów w innych krajach. Narody Jugosławii wyciągną oczywiście swoje wnioski z wynikłej sytuacji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową zadzierzgnięły się ściśle, przyjazne stosunki. Zawarty w lutym układ o braterskim sojuszu między ZSRR i Chińską Republiką Ludową przekształca przyjaźń radziecko-chińską w tak wielką i potężną siłę w dziele umocnienia pokoju na całym świecie, jakiej nie ma i nie było w dziejach ludzkości. (Burzliwe oklaski).

Do tego wszystkiego dodać należy, że po drugiej wojnie światowej również w krajach kapitalistycznych zaszły ważne zmiany. W całym szeregu tych państw partie komunistyczne i robotnicze bądź już zajmują decydującą pozycję w rozwoju politycznym narodów, bądź też z powodzeniem rozwijają w tym kierunku działalność, przebudowując swe organizacje zgodnie z rewolucyjnymi

zasadami marksizmu-leninizmu. W krajach kapitalistycznych posiadamy obecnie miliony aktywnych przyjaciół, którzy coraz bardziej skupiają się w szeregach szerokiego, demokratycznego ruchu antyimperialistycznego.

W tych nowych warunkach, a zwłaszcza od chwili gdy powstały trwałe, antyimperialistyczny sojusz między narodem radzieckim i chińskim, między dwoma największymi na kuli ziemskiej państwami — OBOZ POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU STAŁ SIĘ POTEŻNA SIŁĄ (długotrwałe oklaski).

Oboz pokoju i wolności kroczy naprzód niezawodną, wypróbowaną przez historię drogą. Reklamą tego jest fakt, że NA JEGO JEDYNOCCY SZTANDARZE WIDNIEJ WIELKIE IMIĘ — STALIN! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Imperialistyczne dążenia USA do panowania nad światem

Obozowi demokratycznemu, jednoczącemu ZSRR i kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się oboz państw imperialistycznych, na którego czele stoją koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek pozycje imperializmu po drugiej wojnie światowej pod wieloma względami zostały podważone, a los przegranego, kończącego się reżimu kapitalistycznego ostatecznie jest przesądzony, imperializm nie zamierza dobrowoliście przenieść się na łono praojców, wycofać się do historii. Wręcz przeciwnie, usiłuje on raz po raz podnieść głowę, stosując drakońskie środki wobec organizacji postępowych i ruchu demokratycznego, pragnie skłócić wszelkiego rodzaju bloki swych sojuszników spośród reakcyjnych rządów innych krajów i zajmując się w wyuzdaniu przgotowywaniami nowych i jeszcze bardziej zbrodniczych aktów agresji w imię urzeczywistnienia swego dążenia do hegemonii światowej.

Naszym stałym zadaniem i doniosłym obowiązkiem jest obserwować to, co się dzieje w obozie imperializmu. Marksizm uczy, że o losach narodów decyduje przede wszystkim gospodarczy rozwój państw. Dlatego też powinniśmy szczególnie uważnie poświęcać faktom, dotyczącym sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych.

Z ogłoszonych danych wiadomo powszechnie, że w ciągu ostatnich lat przemysł amerykański pracuje na niższym poziomie niż podczas wojny. Wiadomo również, że w październiku 1949 roku, gdy szczególnie kurczyła się produkcja przemysłowa, poziom przemysłu amerykańskiego spadł o 22 PROC. w porównaniu z październikiem 1948 roku. Stało się to w tym samym czasie, gdy poziom przemysłu radzieckiego w roku 1949 wzrósł o 20 proc.

Cyfra amerykańska — minus 22 proc. — świadczy, że KRYZYS GOSPODARCZY ROZPOCZĄŁ SIĘ W STANACH ZJEDNOCZONYCH i że jednocześnie kryzys dojrzeje we wszystkich innych krajach kapitalistycznych.

W Związku Radzieckim wspaniale rozwija się przemysł

Cyfra radziecka — plus 20 proc. — mówi o dalszym, POTĘŻNYM ROZWOJU PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO! (oklaski).

A co? powiedziec o perspektywach rozwoju gospodarczego krajów jednego i drugiego obozu?

Już w czasie ubiegłej kampanii wyborczej towarzyszył Stalin określił główną linię gospodarczego rozwoju naszego kraju. Nakreślił on wówczas podstawy planu ekonomicznego na trzy 5-letki lub nieco więcej, wysuwając jako główne zadanie „trzykrotne np. podniesienie poziomu naszego przemysłu w porównaniu z poziomem przedwojennym”. Obecnie dobiega końca pierwsza z naszych 5-letek powojennych. Widzimy, że kraj nasz wykonuje z powodzeniem i wykonuje z nadwyżką to, co zostało nakreślone na te lata.

W roku bieżącym przystępujemy do opracowania drugiej 5-letki powojennej, która rozpocznie się w roku 1951. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta druga i następnie nasze 5-letki powojenne, również będą 5-letkami stalino-wskimi, a to samo mówi za siebie. (oklaski).

(Dokończenie na stronie 3)

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze stolicą w Berlinie otwiera nową kartę nie tylko w historii Niemiec, lecz również w historii Europy. Z wielką przekonującą siłą wypowiedział się na ten temat towarzyszył Stalin, stwierdził, że: „Istnienie miłującego pokój Niemiec demokratycznych obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Im szybciej naród niemiecki zrozumie istotny, historyczny sens utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym szybciej osiągnie zjednoczenie narodowe, tym pewniejsza będzie gwarancja trwałego pokoju w Europie. (Oklaski).

Spójrzcie na wschód i porównajcie obecną sytuację z sytuacją, jaka istniała przed kilku zaledwie laty.

Przed drugą wojną światową w Azji istniało jedno tylko państwo demokratyczne — Mongolska Republika Ludowa. Obecnie

powstała Koreańska Republika Ludowa, która dąży do pełnego zjednoczenia narodowego i która niewątpliwie dopnie tego celu.

Doniosłe znaczenie utworzenia Demokratycznej Republiki Wietnamskiej jest oczywiste. Dopiero w ostatnich czasach stało się jasne, że najważniejszym rezultatem zwycięstwa państw sojuszników nad faszystem niemieckim i imperializmem japońskim jest triumf ruchu narodowo-wyzwoleńczego (długotrwałe oklaski). Przeszło 20 lat trzeba było, aby rewolucyjny ruch narodu chińskiego, pod przewodnictwem partii komunistycznej odniósł swe wielkie zwycięstwo.

Obecnie pod kierownictwem wybitnego wodza Mao Tse-tunga, NARÓD CHIŃSKI UTWORZYŁ SWOJĄ REPUBLIKĘ LUDOWĄ (długotrwałe oklaski).

Po Rewolucji Październikowej w naszym kraju, zwycięstwo ruchu ludowo-wyzwoleńczego w Chinach jest nowym, niezwykle silnym ciosem dla całego systemu imperializmu światowego i dla wszystkich planów agresji imperialistycznej w dobie obecnej.

Imperialistyczne dążenia USA do panowania nad światem

Obozowi demokratycznemu, jednoczącemu ZSRR i kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się oboz państw imperialistycznych, na którego czele stoją koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek pozycje imperializmu po drugiej wojnie światowej pod wieloma względami zostały podważone, a los przegranego, kończącego się reżimu kapitalistycznego ostatecznie jest przesądzony, imperializm nie zamierza dobrowoliście przenieść się na łono praojców, wycofać się do historii. Wręcz przeciwnie, usiłuje on raz po raz podnieść głowę, stosując drakońskie środki wobec organizacji postępowych i ruchu demokratycznego, pragnie skłócić wszelkiego rodzaju bloki swych sojuszników spośród reakcyjnych rządów innych krajów i zajmując się w wyuzdaniu przgotowywaniami nowych i jeszcze bardziej zbrodniczych aktów agresji w imię urzeczywistnienia swego dążenia do hegemonii światowej.

Dziś naród radziecki idzie do urn

Ostatnie godziny przed rozpoczęciem wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają wiadomości o zakończeniu przygotowań do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Już za kilka godzin wielomilionowe rzesze narodu radzieckiego pójdą do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów stalinowskiego bloku bezpartyjnych i komunistów, na najlepszych synów i córki bohaterów go narodu radzieckiego. Dziesiątki milionów mieszkańców ZSRR wita dzień 12 marca jako wielkie i radosne święto.

Naród radziecki żyje w radosnym oczekiwaniu rozpoczęcia chwili głosowania.

Z całego kraju nadchodzą ostatnie meldunki o przebiegu kampanii wyborczej. Ze stolicy ZSRR wysłano setki tysięcy paczek z literaturą wyborczą — zawierające broszury o radzieckiej ordynacji wyborczej, portrety i plakaty, popularyzujące gigantyczne zdobycze radzieckich mas pracujących, osiągnięte pod wodzą partii bolszewickiej. Literatura wyborcza docierała koleją drogą wodną i powietrzną do najbardziej odległych zakątków potężnego Związku Radzieckiego. Samoloty docierały do dolin górskich, odciętych w okresie zimowym od świata oraz na daleką północ do wysuniętych najbardziej na północ podbiegunowych osiedli narodów północy.

Odświętną szatę przybrała Moskwa — mozaikę i serce wielkiego ZSRR i całej postępowej ludzkości. Na wszystkich domach łopocą czerwone sztandary, powiewają transparenty oraz wielkie portrety Lenina, Stalina i członków Biura Politycznego KC WKP (b). Na Placu Czerwonym

na gmachu prezydium Rady Ministrów ZSRR na przeciwko Kremla widnieją olbrzymie portrety Stalina oraz potężny transparent z napisem: „Niech żyje konstytucja stalino-wska — konstytucja zwycięskiego socjalizmu”. „Niech żyje blok komunistów i bezpartyjnych”.

Założa wielkich zakładów „Elektrozawod”, które znajdują się w dzielnicy stalino-wskiej złożyła przed kilku godzinami meldunek, że w wyniku współzawodnictwa ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR wykonała plan 5-letni. Moskiewskie zakłady „Dynamo”, które jeszcze w ub. roku wykonały plan 5-letni zameldowały o wykonaniu planów produkcyjnych I kwartału r.b. Meldunki o wielkich sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie socjalistycznym, ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR nadchodzą również z Dalekiego Wschodu i republik nadbałtyckich, z południowej Rosji i z dalekiej Syberii, z kopalni, hut, osiedli przemysłowych i wsi kolchozowych.

Gdy w Moskwie wybiła godzina 20 dnia 11 marca, na Dalekim Wschodzie na najbardziej wysuniętym na północ przylądku Helen był już 12 marca i rozpoczęły się wybory do Rady Najwyższej ZSRR. W godzinę później wybory rozpoczęły się na wyspach Komandorskich, na Kamczatce, a później na wyspach Kurylskich. Gdy w Moskwie wybiła godzina 23 dnia 11 marca rozpoczęły się we Władywostoku wybory do Rady Najwyższej ZSRR, a wkrótce we wschodniej Syberii, w Nowosyberijsku, w republikach środkowo-azjatyckich i innych okęgach Związku Radzieckiego.

Imperialistyczne dążenia USA do panowania nad światem

Obozowi demokratycznemu, jednoczącemu ZSRR i kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się oboz państw imperialistycznych, na którego czele stoją koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek pozycje imperializmu po drugiej wojnie światowej pod wieloma względami zostały podważone, a los przegranego, kończącego się reżimu kapitalistycznego ostatecznie jest przesądzony, imperializm nie zamierza dobrowoliście przenieść się na łono praojców, wycofać się do historii. Wręcz przeciwnie, usiłuje on raz po raz podnieść głowę, stosując drakońskie środki wobec organizacji postępowych i ruchu demokratycznego, pragnie skłócić wszelkiego rodzaju bloki swych sojuszników spośród reakcyjnych rządów innych krajów i zajmując się w wyuzdaniu przgotowywaniami nowych i jeszcze bardziej zbrodniczych aktów agresji w imię urzeczywistnienia swego dążenia do hegemonii światowej.

Naszym stałym zadaniem i doniosłym obowiązkiem jest obserwować to, co się dzieje w obozie imperializmu. Marksizm uczy, że o losach narodów decyduje przede wszystkim gospodarczy rozwój państw. Dlatego też powinniśmy szczególnie uważnie poświęcać faktom, dotyczącym sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych.

Z ogłoszonych danych wiadomo powszechnie, że w ciągu ostatnich lat przemysł amerykański pracuje na niższym poziomie niż podczas wojny. Wiadomo również, że w październiku 1949 roku, gdy szczególnie kurczyła się produkcja przemysłowa, poziom przemysłu amerykańskiego spadł o 22 PROC. w porównaniu z październikiem 1948 roku. Stało się to w tym samym czasie, gdy poziom przemysłu radzieckiego w roku 1949 wzrósł o 20 proc.

Cyfra amerykańska — minus 22 proc. — świadczy, że KRYZYS GOSPODARCZY ROZPOCZĄŁ SIĘ W STANACH ZJEDNOCZONYCH i że jednocześnie kryzys dojrzeje we wszystkich innych krajach kapitalistycznych.

W Związku Radzieckim wspaniale rozwija się przemysł

Cyfra radziecka — plus 20 proc. — mówi o dalszym, POTĘŻNYM ROZWOJU PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO! (oklaski).

A co? powiedziec o perspektywach rozwoju gospodarczego krajów jednego i drugiego obozu?

Już w czasie ubiegłej kampanii wyborczej towarzyszył Stalin określił główną linię gospodarczego rozwoju naszego kraju. Nakreślił on wówczas podstawy planu ekonomicznego na trzy 5-letki lub nieco więcej, wysuwając jako główne zadanie „trzykrotne np. podniesienie poziomu naszego przemysłu w porównaniu z poziomem przedwojennym”. Obecnie dobiega końca pierwsza z naszych 5-letek powojennych. Widzimy, że kraj nasz wykonuje z powodzeniem i wykonuje z nadwyżką to, co zostało nakreślone na te lata.

W roku bieżącym przystępujemy do opracowania drugiej 5-letki powojennej, która rozpocznie się w roku 1951. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta druga i następnie nasze 5-letki powojenne, również będą 5-letkami stalino-wskimi, a to samo mówi za siebie. (oklaski).

(Dokończenie na stronie 3)

Imperialistyczne dążenia USA do panowania nad światem

Obozowi demokratycznemu, jednoczącemu ZSRR i kraje demokracji ludowej, przeciwstawia się oboz państw imperialistycznych, na którego czele stoją koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek pozycje imperializmu po drugiej wojnie światowej pod wieloma względami zostały podważone, a los przegranego, kończącego się reżimu kapitalistycznego ostatecznie jest przesądzony, imperializm nie zamierza dobrowoliście przenieść się na łono praojców, wycofać się do historii. Wręcz przeciwnie, usiłuje on raz po raz podnieść głowę, stosując drakońskie środki wobec organizacji postępowych i ruchu demokratycznego, pragnie skłócić wszelkiego rodzaju bloki swych sojuszników spośród reakcyjnych rządów innych krajów i zajmując się w wyuzdaniu przgotowywaniami nowych i jeszcze bardziej zbrodniczych aktów agresji w imię urzeczywistnienia swego dążenia do hegemonii światowej.

Naszym stałym zadaniem i doniosłym obowiązkiem jest obserwować to, co się dzieje w obozie imperializmu. Marksizm uczy, że o losach narodów decyduje przede wszystkim gospodarczy rozwój państw. Dlatego też powinniśmy szczególnie uważnie poświęcać faktom, dotyczącym sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych.

Z ogłoszonych danych wiadomo powszechnie, że w ciągu ostatnich lat przemysł amerykański pracuje na niższym poziomie niż podczas wojny. Wiadomo również, że w październiku 1949 roku, gdy szczególnie kurczyła się produkcja przemysłowa, poziom przemysłu amerykańskiego spadł o 22 PROC. w porównaniu z październikiem 1948 roku. Stało się to w tym samym czasie, gdy poziom przemysłu radzieckiego w roku 1949 wzrósł o 20 proc.

Cyfra amerykańska — minus 22 proc. — świadczy, że KRYZYS GOSPODARCZY ROZPOCZĄŁ SIĘ W STANACH ZJEDNOCZONYCH i że jednocześnie kryzys dojrzeje we wszystkich innych krajach kapitalistycznych.

W Związku Radzieckim wspaniale rozwija się przemysł

Cyfra radziecka — plus 20 proc. — mówi o dalszym, POTĘŻNYM ROZWOJU PRZEMYSŁU RADZIECKIEGO! (oklaski).

A co? powiedziec o perspektywach rozwoju gospodarczego krajów jednego i drugiego obozu?

Już w czasie ubiegłej kampanii wyborczej towarzyszył Stalin określił główną linię gospodarczego rozwoju naszego kraju. Nakreślił on wówczas podstawy planu ekonomicznego na trzy 5-letki lub nieco więcej, wysuwając jako główne zadanie „trzykrotne np. podniesienie poziomu naszego przemysłu w porównaniu z poziomem przedwojennym”. Obecnie dobiega końca pierwsza z naszych 5-letek powojennych. Widzimy, że kraj nasz wykonuje z powodzeniem i wykonuje z nadwyżką to, co zostało nakreślone na te lata.

W roku bieżącym przystępujemy do opracowania drugiej 5-letki powojennej, która rozpocznie się w roku 1951. Jest rzeczą zrozumiałą, że ta druga i następnie nasze 5-letki powojenne, również będą 5-letkami stalino-wskimi, a to samo mówi za siebie. (oklaski).

(Dokończenie na stronie 3)

WYBORY w ojczyźnie socjalizmu

Po raz drugi po zwycięstwie nad faszyzmem ludzie radzieccy wybierają przedstawicieli do Rady Najwyższej ZSRR. Po raz drugi po zakończeniu wojny ludzie radzieccy korzystają z praw, jakie im dała najdemokratyczniejsza konstytucja świata, Konstytucja Stalinowska, aby w bloku komunistów i bezpartyjnych, na którego czele stoi wódz narodów radzieckich, wódz światowego frontu pokoju, towarzysze Józef Stalin, wybrać Radę Najwyższą okresu wielkich zadań budowy społeczeństwa komunistycznego.

Ludzie radzieccy witają wybory nowymi, wspaniałymi osiągnięciami, które zdumiewają cały świat i dla obozu pokoju, postępu i wolności są przykładem a zarazem źródłem pewności, że oboz pokoju z tak potężnym przywódcą na czele jak Związek Radziecki pokrzykuje zbrodnicze plany imperialistyczne, zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Dlatego też wybory do Rady Najwyższej ZSRR z tak wielkim zainteresowaniem śledzą masy pracujące całego świata.

Pierwsze po wojnie wybory do Rady Najwyższej ZSRR, w lutym 1946 roku stały pod znakiem zadań, postawionych w pierwszej powojennej pięcioletniej stalinowskiej. W przemówieniu, wygłoszonym do wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie, towarzysze Stalin powiedział m. in.

„Podstawowe zadania planu pięcioletniego polegają na tym, by odbudować zdevastowane obszary kraju, przywrócić przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa, a następnie przekroczyć ten poziom w rozmiarach bardziej lub mniej znacznych”.

Zadania postawione przed czterema laty nie tylko zostały wykonane, ale znacznie przekroczone.

Drugie po zwycięstwie nad faszyzmem wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbywały się w czasach, gdy zbrodnica, kosmopolityczna banda imperialistów przygotowuje ludzkości nową wojnę światową. Widno nieuchronnego kryzysu, zastraszające się sprzeczności interesów między krajami kapitalistycznymi, bankructwo polityki zimnej wojny, polityki atomowej i wodorowej, oto co spędza sen z powiek imperialistów, pragnących zatopić świat w morzu krwi ludzkiej.

Ale na przeszkodzie do realizacji tych zbrodniczych planów stoi niezwykły Związek Radziecki na czele światowego ruchu obrońców pokoju, ruchu, który obejmuje już 800 milionów ludzi, zorganizowanych państwowo i dalsze dziesiątki milionów ludzi pracy we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Na zachód od granicy radzieckiej rozwijają się wspaniale potencjały gospodarcze kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Albania, które pozostają w ścisłym sojuszu z krajem socjalizmu i korzystają z jego pomocy i przykładu w budowaniu podstaw ustroju socjalistycznego. W samym sercu Europy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Jak powiedział towarzysze Stalin: „Istnienie miłujących pokój demokratycznych Niemiec wraz z istnieniem miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie”.

Na wschód od granicy radzieckiej 475 milionów ludzi chiński pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin przepędził imperialistów i ich kuomintangowską agenturę. Na wschód od granicy radzieckiej powstała Koreańska Republika Ludowa. Vietnami przepędził imperialistów francuskich, w czym znaczna pomoc okazała mu bohaterstwo robotników francuscy, walczące w samej Francji przeciwko „brudnej wojnie” w Indochinach.

Od Pacyfiku po Łabę rozciągają się wielki antyimperialistyczny front obrońców pokoju, obejmujący jedną trzecią ludzkości. Potęga Związku Radzieckiego, stojącego na czele tego frontu jest rekojmia ostatecznego zwycięstwa nad imperialistami, zwycięstwa socjalizmu.

W takich warunkach ludzie radzieccy dokonują dziś wyborów Rady Najwyższej. Okres poprzedzający wybory przebiegł pod znakiem wielkiej aktywności politycznej i wspaniałego twórczego entuzjazmu pracy. Z czego płynie ten entuzjazm, obejmujący cały 200-milionowy naród?

„U nas — powiedział towarzysze Stalin — człowiek pracy nie może czuć się zagubionym i samotnym, wręcz przeciwnie, człowiek pracy czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeśli pracuje on dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, okrytym chwałą”.

Ten fakt właśnie uczynił ze Związku Radzieckiego pierwsze mocarstwo świata, prawdziwą ojczyznę ludzi pracy. Zdobyte i osiągnięcia zawdzięczają ludzie radzieccy kierowniczej sile narodu. Wszelkich zwycięstw Komunistycznej Partii (bolszewików) partii Lenina — Stalina i jej genialnemu wodzowi towarzyszowi Stalinowi.

WKP(b) prowadzi narody radzieckie do zwycięstwa do zwycięstwa. Stąd płynie bezgraniczne zaufanie i miłość ludzi radzieckich do swej partii i do jej wodza — Stalina. „Cała działalność partii — czytamy w odezwie wyborczej — służy prowadzeniu do służenia narodowi. Nie ma ona interesów wyższych nad interesy narodu”.

Na liście kandydatów znajdują się najlepsi, najaktywniejsi członkowie partii i najlepsi bezpartyjni ludzie radzieccy, bohaterowie pracy, ludzie nauki, sztuki. Wskazuje to na absolutną jedność narodu i partii, na moralno - polityczną jedność społeczeństwa radzieckiego.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR przykuwają uwagę całego świata. Są one jeszcze jednym źródłem nauki, jak budować społeczeństwo socjalistyczne, jak budować kraj ludzi pracy. Wybory w ZSRR uczą nas walczyć o socjalizm i zwyciężać.

W dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR łączymy się z narodami radzieckimi w hasło:

**NIECH ŻYJE BŁOK KOMUNISTÓW I BEZPARTYJNYCH!
NIECH ŻYJE PIERWSZY KANDYDAT NARODU RADZIECKIEGO, TOWARZYSZ JÓZEF STALIN!**

Uchwały poczdamskie podstawą demokratyzacji Niemiec

Przemówienie premiera Otto Grotewohla

BERLIN PAP. W Lipsku odbył się wielki wiec Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych, na którym przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl.

Grotewohl stwierdził, że polityka mocarstw zachodnich zdążyła do ugruntowania rozłam Niemiec i wykorzystania ich za chodniej części do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przechodząc do omówienia propozycji amerykańskiego wysłannika, komisarza Mac Cloya, zmierzającej do przeprowadzenia wyborów powszechnych w całym Niemczech — Grotewohl wskazał, że przesłanką dla prze-

prowadzenia takich wyborów jest całkowita likwidacja rozłamów i niszczenia Niemcy przedsięwzięcie ze strony mocarstw zachodnich.

Elementy demokratycznej polityki w stosunku do Niemiec — powiedział Grotewohl — zawarte są we wspólnie powziętych przez wszystkich sojuszników uchwałach poczdamskich. Polegają one na likwidacji wszelkich pozostałości systemu hitlerowskiego, na demilitaryzacji Niemiec, na przeprowadzeniu reformy rolnej i na pozabawieniu monopolistycznego kapitału jego władzy. Każdy, kto chciałby przeprowadzić wybory powszechne bez stworzenia tych przesłanek — zmierza jedynie

do utrwalenia przy pomocy wyborów, reakcji politycznej w Niemczech zachodnich i do jej rozszerzenia na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Geneza (PAP). Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym protestuje energicznie przeciwko zbrodniczej ustawie antyrobotniczej.

Ta faszystowska ustawa, skierowana przeciwko klasie robotniczej — głosi komunikat — jest dziełem rządu reakcji, który spr-

Siły pokoju zniweczą zakusy podżegaczy wojennych

Dokończenie przemówienia W. M. Mołotowa

Wszyscy wiedzą, że realizacja naszych planów gospodarczych podnosi coraz wyżej ekonomikę naszego kraju, a wraz z tym podnosi niezawodnie dobrobyt narodu radzieckiego na coraz wyższy poziom. Dobrze znamy naszą drogę naprzód i jesteśmy przekonani, że nakreślony przez towarzysza Stalina plan — aby w krótkim historycznym okresie trzykrotnie podnieść poziom przemysłu radzieckiego — ZOSTANIE BEZWARUNKOWO WYKONANY. (Długotrwałe oklaski).

Inna jest sytuacja w krajach obozu kapitalistycznego.

Wiadomo, że dzięki sukcesom planowania w Związku Radzieckim, idea planu gospodarczego stała się popularna wśród wszystkich narodów. Działaczom amerykańskim zachciało się wy-

korzystać ten fakt i rozreklamowali oni tzw. „plan Marshalla”.

Fiasko „planu Marshalla”

Jaka jest wartość „planu Marshalla” w rzeczywistości? Widać chociażby z tego, że właśnie w okresie realizacji tego „planu pomocy Europie” zaczął dojrzewać kryzys ekonomiczny zarówno w krajach Europy, jak i w Stanach Zjednoczonych. Świadczy o tym znaczna liczba bezrobotnych i półbezrobotnych, zatrudnionych niepełny tydzień, która osiągnęła w krajach kapitalistycznych cyfrę 45 milionów. Przemysł narodowy krajów „zmarshallizowanych” znalazł się w kleszczach, skurczył się i chylił się ku upadkowi, co powoduje wyrzucanie na bruk wciąż nowych armii bezrobotnych, pozbawionych kęsa chleba.

O współpracy wszystkich narodów

W takim stanie rzeczy staje się zrozumiałe, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wypowiadają się za pokojową rywalizacją systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, podczas gdy w obozie imperializmu panuje duch ponurej niepewności i wojowniczych awantur.

Nie mamy potrzeby ukrywać, że Związek Radziecki zainteresowany jest w trwałym pokoju i w szerokiej pokojowej współpracy z innymi krajami aby urzeczywistnić swe wielkie gospodarcze perspektywy i plany. **TRWAŁY POKÓJ, POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE** — oto sztandar, pod którym kroczą naprzód: Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. (Długotrwałe oklaski).

Histeria wojenna w interesie kapitalistów

Innej polityce holdują koła rządzące obozu imperialistycznego. Polityce trwałego pokoju na całym świecie imperialiści przeciwstawiają politykę przygotowania nowej wojny światowej.

To one, mocarstwa agresywne, odrzucały w Zgromadzeniu Generalnym Narodów Zjednoczonych propozycję rządu radzieckiego w sprawie paktu umocnienia pokoju.

To one narzuciły Niemcom zachodnim swój statut okupacyjny, aby możliwie jak najdłużej utrzymywać terytorium niemieck-

Bezczelowe są próby zastraszenia Związku Radzieckiego

Wszelkiego rodzaju szantażysty z tego obozu straszili nas wczoraj bombą atomową, dzisiaj straszą nas oni tzw. „bombą wodorową”, W RZECZYWIS TOŚCI JESZCZE NIEISTNIEJĄCA.

Nie mają oni powodu, by aż tak się chlubić i nie szkodziło by, aby zakarbowali sobie na nosie, że dopóki zajmowali się szantażem na temat monopolu bomb atomowej, **LUDZIE RADZIECCY** — jak wiadomo — nie tracili na próżno czasu, lecz **OPANOWALI TAJEMNICĘ PRODUKCJI ENERGII ATOMOWEJ I BRONI ATOMOWEJ**. (Długotrwałe oklaski).

Jedynie głupcy w rodzaju pewnego pomyłanego ministra mogą oddawać się szaleńczym rachubom na temat zastraszania Związku Ra-

dzieckiego, dezorientując swój naród reklamowaniem wszel-

kiego rodzaju planów agresywnych i nie rozumiejąc, że w obecnych warunkach imperialiści wyrzekają się pokojowej rywalizacji i rozpętują nową wojnę, nieuchron-

nie wywołując takie słuszne i zdecydowane oburzenie narodów, które **NA ZAWSZE ZETRZE Z POWIERZCHNI ZIEMI IMPERIALIZM I AGRESJĘ**. (Burzliwe oklaski).

Skupić szeregi w codziennej uporczywej walce o pokój

Wypowiadamy się bez reszty za leninowsko - stalinowskimi zasadami pokojowego współistnienia dwóch systemów i za ich pokojową ekonomiczną rywalizacją. Znamy jest nam jednak dobrze i ta prawda, że dopóki istnieje imperializm, istnieje również niebezpieczeństwo nowej agresji, że istnienie imperializmu i jego zaborych planów czyni wojny nieuniknionymi.

Dlatego też zwolennicy trwałego pokoju między narodami nie powinni być bierni, nie powinni stawać się czczymi pacyfistami, którzy dają się porwać frazesom, lecz **POWINNI PROWADZIĆ CODZIENNĄ, UPORCZYWĄ I CORAZ BARDZIEJ SKUTECZNĄ WALKĘ O POKÓJ, MOBILIZUJĄC DO NIEJ MASY LUDOWE I NIE POWSTRZYMUJĄC SIĘ PRZED ODPOWIEDNIMI ŚRODKAMI W WYPADKU PODJĘCIA PRZEZ IMPERIALISTÓW PRÓB ROZPĘTANIA NOWEJ AGRESJI**.

W rozwijającym się obecnie we wszystkich krajach masowym ruchu obrońców pokoju widzimy ważną ostoję utrzymania pokoju na całym świecie, gdyż ruch ten jest prawdziwym wyrazem najlepszych dążeń i nadziei wszystkich narodów. Mamy obecnie to, czego nie było przed drugą wojną światową. Mamy zorganizowany w skali międzynarodowej front obrońców pokoju, w którym uczestniczą masy ludowe. W jednym obozie ze Związkiem Radzieckim znajdują się także kraje, jak Chińska Republika Ludowa i państwa demokracji ludowej, które posiadają 800 milionów mieszkańców, tj. przeszło trzecią część ludności całej kuli ziemskiej. Setki milionów ludzi w innych krajach również wypowiadają się za trwałym pokojem, przeciwko agresji imperialistycznej.

Ludzie, którzy stoją na przednich pozycjach obrony żywotnych interesów narodu — komuniści Francji, Włoch, Australii i innych krajów, oświadczyli, że **NARODY TYCH KRAJÓW NIE PÓJDĄ NA WOJNĘ PRZECIWKO ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ**, że narody tych krajów nie chcą być narzędziem agresji imperialistycznej. Te śmiałe i silne wystąpienia, które są wyrazem niezwykle potężnego wzrostu uświadamienia mas ludowych, mają ogromne międzynarodowe znaczenie, mobilizując wciąż nowe miliony ludzi do walki o pokój, do czynności akcji w interesie wszystkich miłujących pokój narodów, do walki przeciwko podżegaczom do wojny, przeciwko nowej agresji.

Jeśli zwolennicy pokoju we wszystkich krajach będą prowadzili zdecydowaną walkę o trwały pokój między narodami, demaskując różnego autoramentu podżegaczy wojennych, coraz bardziej rozszerzając i skupiając swe szeregi — to **MIEDZYNARODOWY RUCH W OBRONIE POKOJU WYKONA SWE HISTORYCZNE ZADANIE** — przeszkodzi rozpętywaniu nowej agresji i zmobilizuje przeciwko agresywnym siłom imperializmu taką potęgę narodów, która okiełzna każdego agresora. (Długotrwałe oklaski).

Towarzysze! Wszyscy rozumieją, dlaczego obecne wybory do Rady Najwyższej przebiegają pod bojowym sztandarem stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Blok ten jednoczy robotników, chłopów i inteligencję — cały naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej. Blok ten jest podstawą naszych zwycięstw i rekojmia dalszych sukcesów państwa radzieckiego.

(Burzliwa, długotrwała owacja całej sali. Wszyscy wstają. Rozlegają się długo niemiłujące okrzyki na cześć Stalina!).

Prawo regulowania żeglugi na Dunaju należy wyłącznie do państw naddunajskich

Nota ZSRR do USA, Anglii i Francji

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłosiła treść odpowiedzi rządu radzieckiego na noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie konwencji dunajskiej.

Agencja TASS przypomina, że w lipcu-sierpniu 1948 roku odbyła się w Belgradzie, zwołana zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 roku, konferencja, mająca na celu opracowanie konwencji o żegludze na Dunaju.

Konwencja z roku 1948 usunęła niesprawiedliwość konwencji z roku 1921, która przyznawała Anglii i Francji, które nie są krajami naddunajskimi, decydujący wpływ w organach administracji Dunaju i przywróciła pełną suwerenność państw naddunajskich w dziedzinie administracji Dunaju. Spowodowało to, iż Stany Zjednoczone, Anglia i Francja odmówiły przystąpienia do wspomnianej wyżej konwencji.

W związku z wejściem tej konwencji w życie, a także w związku ze zwołaniem w listopadzie 1949 roku pierwszej sesji, utworzonej zgodnie z konwencją, Komisji Dunajskiej, rządy USA, Anglii i Francji przesyłały rządowi radzieckiemu noty, w których oświadczały, iż nie uznają ani konwencji dunajskiej z roku 1948, ani jurysdykcji utworzonej na podstawie tej konwencji Komisji Dunajskiej i w dalszym ciągu uważają konwencję z roku 1921 za obowiązującą również w chwili obecnej.

Do stanowiska rządów USA, Anglii i Francji przyłączyły się rządy Belgii, Włoch i Grecji, które również przesyłały rządowi radzieckiemu odpowiednie noty.

Dnia 1 marca rząd radziecki przesłał rządowi USA, Anglii i Francji noty z odpowiedzią.

Noty rządu radzieckiego stwierdzają, że argumenty, zawarte w notach 3 państw, wysuwały już ich przedstawiciele na konferencji belgradzkiej w roku 1948. Jednakże przedstawiciele państw naddunajskich argumenty te odrzucili.

Noty rządu radzieckiego podkreślają również, iż konwencja z roku 1948, jednogłośnie przyjęta przez państwa naddunajskie, uczestniczące w konferencji, zgodna jest całkowicie z postanowieniami traktatów pokojowych z roku 1947 i zapewnia zarówno wolność żeglugi na Dunaju, jak i suwerenność państw naddunajskich. Ponadto przywraca ona powszechnie uznane zasady, że prawo re-

gulowania żeglugi na rzekach międzynarodowych należy wyłącznie do państw nadbrzeżnych i realizowane jest za wspólną ich zgodą.

W odpowiedzi rządowi Belgii, Włoch i Grecji rząd radziecki stwierdza, iż Belgia, Włochy i Grecja, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 12 grudnia 1946 roku, nie zostały zaproszone do udziału w konferencji dunajskiej, wobec czego rząd radziecki nie uważa za możliwe wdawać się w rozpatrywanie oświadczeń rządów trzech wspomnianych krajów, wynierzonych przeciwko konwencji z roku 1948 i przeciwko jurysdykcji Komisji Dunajskiej.

60 tys. ton zboża nadeszło już z ZSRR

WARSZAWA PAP. Według ostatnich meldunków nadeszło do kraju ponad 60 tys. ton zboża radzieckiego, w tym 54 tys. ton pszenicy konsumpcyjnej.

Otrzymałmy ponadto 3,5 tys. ton wysokogatunkowej pszenicy siewnej, która rozprzodzona zostanie go poszczególnych województw na akcję siewną. Nadeszło również 2 tys. ton jęczmienia i ponad 2 tys. ton różnych gatunków kasz.

W najbliższym czasie spodziewane są następne transporty zboża ze Związku Radzieckiego.

Julian Marchlewski - wzór proletariackiego patriotyzmu i internacjonalizmu

Marchlewski — uczestnik walk o zwycięstwo socjalizmu w Polsce, Rosji, Niemczech, to wzór rewolucyjnego internacjonalisty i proletariackiego patrioty.

„Służyć interesom narodo-wości polskiej — pisał — może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu”

W szeregach rewolucjonistów

Julian Marchlewski urodził się w 1866 roku we Włocławku w rodzinie drobnej szlachty mazurskiej. Uczęszczał do gimnazjum początkowo w mieście rodzinnym, a następnie w Warszawie.

Był to rok 1885 — rok słynnego procesu 29 proletariackich Waryńskim na czele, kiedy 19-letni Marchlewski wówczas jeszcze uczeń, wstąpił w szeregi bohaterskiego „Proletariatu”.

Pragnąc jak najściślej powiązać się z klasą robotniczą, po-znać jej życie — wstępuje po ukończeniu gimnazjum jako robotnik do fabryki włókienniczej w Warszawie. Uczestniczy w tym czasie w kółkach założonego przez Marcina Kasprzaka tzw. II Proletariatu.

W czasie masowej fali aresztowań członków partii Marchlewski poszukiwany przez żandarmerię carską udaje się za granicę. Tu pogłębia się i utrwalają jego marksistowskie poglądy, tu rozszerza swój horyzont polityczny. Jest jednym z czynnych organizatorów pierwszego Kongresu II Międzynarodówki, zwołanego przez Engelsa w Paryżu w 1889 roku.

Wraca do kraju zdecydowany walczyć o nadanie ruchowi robotniczemu w Polsce marksistowskiego kierunku. Pracując jako farbiarz w fabryce Poznańskiego w Łodzi tworzy Kasy Oporu.

Polska potrzebowała partii, która by się opierała o masowy ruch robotniczy, która by odrzuciła terror, jako środek walki, a podjęła najlepsze tradycje rewolucyjne Wielkiego Proletariatu, tradycje Ludwika Waryńskiego. Tradycje te podejmuje Marchlewski. W roku 1889 zakłada wraz ze słuszarzem Janem Lederem i włókiennikiem Henrykiem Wiekszewskim nową organizację — Związek Robotników Polskich.

ZRP, który przejął idee Wielkiego Proletariatu i opierał się na masowym ruchu robotniczym, ograniczał się początkowo prawie wyłącznie do walki ekonomicznej. Zasięg Marchlewskiego to upolitycznienie związku i poprowadzenie go w latach następnych pod hasłami konkretnej walki politycznej.

We wrześniu 1891 roku Marchlewski zostaje aresztowany i osadzony na rok w Cytadeli Warszawskiej.

W walce o marksistowską partię robotniczą

W tym czasie powstaje w ruchu proletariackim nurt reformistyczny, nacjonalistyczny, który

PPS usiłują narzucić nacjonalistyczno-burżuazyjną ideologię, Marchlewski walczy o usunięcie ich z partii. Z jego inicjatywy partia odgradza się od nacjonalistycznej i reformistycznej grupy PPS, przyjmując 30 lipca 1893 roku nazwę Socjaldemokracji Polskiej, a w sierpniu tegoż roku Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. (W 1900 roku po połączeniu z socjaldemokracją Litwy — przyjmuje nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy). Julian Marchlewski był obok Róży Luksemburg jednym z przywódców ideologicznych tej partii.

W 1896 r. na IV Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Londynie Marchlewski jako jeden z delegatów SDKP ostro występuje przeciwko nacjonalistycznemu wnioskowi PPS w sprawie narodowej. Dowiódł w swym przemówieniu, że PPS usiłuje pod płaszczykiem pseudopatriotycznego frazesu przeciwstawić nie klasę, lecz naród narodowi, nie proletariatu polski, lud polski — polskiej burżuazji, obszarciwizm oraz caratowi, ale narodowi rosyjskiemu, wśród którego działały potężne siły rewolucyjne.

Prowadząc dalej intensywną pracę partyjną, Marchlewski robi doktorat, pisząc dzieło pt. „Fizjokratyzm w dawnej Polsce”. Jest to pierwsza próba ujęcia w marksistowskim oświeceniu zagadnienia tego w Polsce.

Przeciwko rewizjonizmowi

Tymczasem w kraju SDKP przeżywa masowe aresztowania i Marchlewski zmuszony przebywać za granicą, osiedla się w Niemczech. Współpracuje tam z niemieckim ruchem rewolucyjnym w szeregach niemieckiej socjaldemokracji. Pisuje do teoretycznego organu niemieckiej SD — „Neue Zeit” i do „Vorwärts”, „Münchener Post” itd. Nie przerywa pracy w SDKPiL, pozostaje nadal członkiem jej Zarządu Głównego.

Kiedy w 1898 r. prawicowy działacz niemieckiej SD Bernstein występuje w rewizyjny rewolucyjny marksizm, odrzucając walkę klas, potrzebę rewolucji, stając na gruncie „ulepszenia” kapitalizmu poprzez reformy — Marchlewski natychmiast kieruje w niego ostrze swego pióra.

W niespełna dwa lata później zetknął się Marchlewski w Monachium po raz pierwszy z Leninem. Znajdąc doskonałe stosunki w Niemczech i oddanych sprawie rewolucyjnej towarzyszy, pomógł Leninowi w zorganizowaniu drukarni i znalezieniu możliwości przewozu do Rosji „Iskry” — pisma, które odegrało międzynarodową rolę w walce z rewizjonizmem, w walce o utworzenie przez

22 marca obchodzić będzie klasa robotnicza i cały naród polski 25 rocznicę śmierci jednego z najlepszych jej synów, wybitnego organizatora i przywódcy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożyciela Związku Robotników Polskich, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistycznej Partii Polski, czołowego bojownika lewicowego odłamu niemieckiej socjaldemokracji, zasłużonego działacza partii bolszewickiej, znakomitego naukowca i popularyzatora marksizmu — Juliana Marchlewskiego.

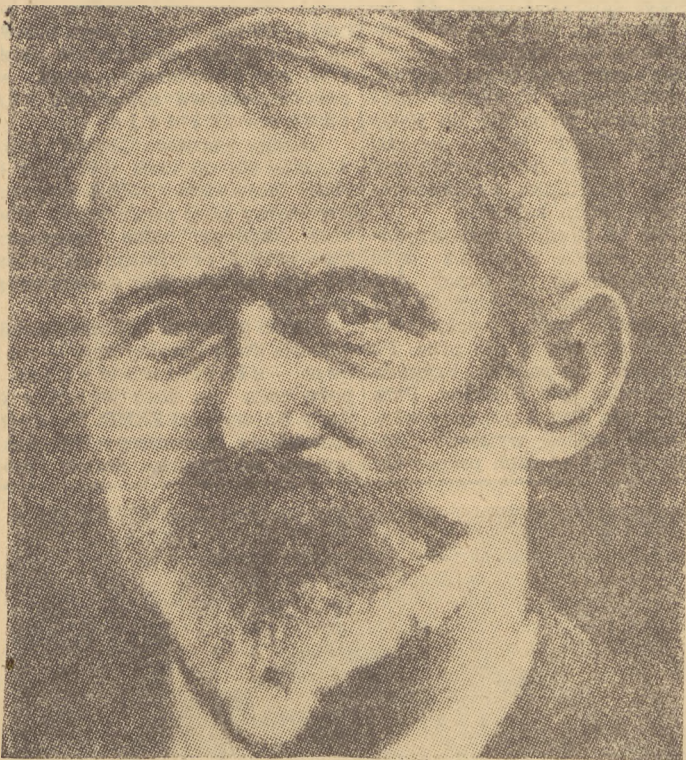
Całe swoje życie oddał on rewolucyjnej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne mas pracujących.

przy ramieniu z klasą robotniczą Rosji, której przewodzi Lenin.

W tym okresie Marchlewski współpracuje z masowym pismem

wraz z rewolucyjną częścią kongresu Marchlewski i Róża Luksemburg.

Do historii ruchu robotniczego



SDKPiL „Czerwony Sztandar”, popularyzuje marksizm wydając książkę „Ekonomia polityczna”, broni polskości ziem zaboru pruskiego w pracy „Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego”.

W 1905 r.

Wybuch rewolucji w 1905 r. zastał Marchlewskiego w Niemczech. Natychmiast przenosi się wraz z redakcją „Czerwonego Sztandaru” do Krakowa. Kraj łaknie słowa o rewolucji, żąda wskazówek, wytycznych. Znajduje je w „Czerwonym Sztandarze”. Tak więc pismo, którego mózgiem i sercem był Marchlewski, stało się rewolucyjnym agitatorem, organizatorem, kierownikiem.

Wkrótce przenosi się Marchlewski do Warszawy. Rzucił w sam wir walki.

Walki rewolucyjnej przeciw caratowi i obszarciwizmowi zmieniły jego pogląd na problem wsi i zbliżyły go do leninowskiego pojmowania kwestii chłopskiej.

Przeciwko mieniszewikom i prawicy PPS

Z rewolucyjną konsekwencją prowadzi Marchlewski i w następnych latach walkę zarówno przeciw caratowi, jak i mieniszewikom, burżuazji polskiej i piłsudczykowskiemu PPS.

Oto co pisze w 1906 r. w związku z wystąpieniem Daszyńskiego przeciw wspólnej walce polskiego i rosyjskiego proletariatu:

„Podkreślając u nieprzejrzystych, mętnych frazesach „głęboką różnicę” istniejącą pomiędzy charakterem walki u nas i w Rosji, chciał (Daszyński — przyp. red.)... w niesłychany sposób zdezorientować politycznie niewyrobionych robotników. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, niż sianie takiego rodzaju wątpliwości pomiędzy polskim a rosyjskim proletariatem w chwili, gdy trzeba zjednoczyć wszystkie siły, by móc stawiać czoło kontrrewolucji”.

Wkrótce zostaje Marchlewski aresztowany. A kiedy w styczniu 1907 roku znalazł się na wolności, przystępuje od razu do dalszej ofiarnej walki. Poszukiwany przez żandarmerię udaje się ponownie do Niemiec, skąd wraz z towarzyszami kieruje pracą organizacji krajowej SDKPiL.

W ogniu pracy rewolucyjnej

Marchlewski uczestniczy jak przedstawiciel SDKPiL w szeregach zjazdów.

Na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Stuttgarcie w 1907 r. referuje Marchlewski kwestię kolonialną. Na kongresie tym do walki z oportunistycznym skrajem wolał Lenin

został następnie osadzony, dowiedział się o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku. Gdy rząd radziecki zawarł pokój z Niemcami, towarzysze rosyjscy nie zapomnieli o Marchlewskim: zażądali jego zwolnienia. Marchlewski wyjeżdża do kraju zwycięskiej rewolucji, gdzie oczekują go najbliżsi towarzysze i przyjaciele.

W kraju zwycięskiego proletariatu

Przyjęcie Marchlewskiego jako pełnoprawnego obywatela do nowego państwa socjalistycznego było wyrazem uznania dla rewolucyjnej walki ludu pracującego Polski.

W lipcu 1918 r. na wniosek przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, Jakuba Swierdłowa, Marchlewski został członkiem najwyższych władz młodego państwa.

W tym czasie powstaje międzynarodowa rewolucyjna organizacja klasy robotniczej — Międzynarodówka Komunistyczna. Pod Manifestem I Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej widnieje podpis Juliana Marchlewskiego.

Z pomocą niemieckiej rewolucji

Pod wpływem zwycięskiego państwa w Rosji, wybucha rewolucja w Niemczech. Na czele jej stoją „Spartakusowcy”. W styczniu 1919 r. Marchlewski wyrusza na pomoc niemieckim masom pracującym.

Gdy przybywa, nie zastał już przy życiu towarzyszy walki: Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, zamordowanych przez zbirów socjal-zdrajcę Noske’go.

Z tym większą energią i ofiarnością staje do walki. Zostaje członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Ścigany przez siepaczy krwawego Noske, który wydał nań wyrok śmierci, nie przerywa swej działalności. Dopiero odwołany z tej niebezpiecznej pracy wraca nielegalnie przez piłsudczykowską Polskę do Moskwy.

Przeciw zbrodniczej wyprawie Piłsudskiego

W drodze zatrzymuje się w Warszawie. Był to okres, kiedy

nią terenów władze kapitalistów i obszarników, nie wprowadzała Armia Czerwona żadnej władzy okupacyjnej. Partia bolszewicka stała twardo i niewzruszenie na stanowisku, że w Polsce mają prawo rządzić tylko ci, którym lud polski powierzy władzę.

W chwili wkroczenia na ziemie polskie utworzony został przez komunistów polskich prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, na czele którego stanął Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński i Feliks Kon.

Na skrawku wyzwolonej ziemi mobilizuje Marchlewski wraz z Dzierżyńskim masy pracujące do uruchomienia fabryk, do odbudowy zniszczonych torów i mostów kolejowych, organizuje szpitale, szkoły, tworzy rewolucyjną władzę polską.

Niedługo trwała pierwsza rewolucyjna władza ludu polskiego. Wróciła ona na stałe dopiero po 25 latach, również pod zwyczajnym sztandarem Armii Radzieckiej.

Opuszczając z bólem ojczyznę, Marchlewski dalej uczestniczy w KPP, bierze udział w pracach Międzynarodówki Komunistycznej.

Marchlewski opracowuje projekt programu rolnego Międzynarodówki. W tej pracy przezwyciężył dawne błędy SDKPiL i sformułował w artykule pt. „Kwestia rolna i rewolucja światowa” swój projekt uchwał w kwestii rolnej. Lenin pisał o tym artykule:

„Tott. Marchlewski dał podstawę rewolucyjnej komunistycznej programu rolnego III Międzynarodówki. Na tych podstawach można (i zdaje mi się, trzeba) opracować ogólną rewolucję w kwestii rolnej Kongresu Kominternu, mającego się odbyć 15 lipca 1920 r.”

Ostatnie lata

W czerwcu 1922 r. Marchlewski obejmuje stanowisko rektora Komunistycznego Uniwersytetu Zachodu.

Pracuje jednocześnie nad historią swej ojczyzny. Powstają historyczno-marksistowskie prace, jak np. „Polska pod obcym jarzmem”, „Z historii Polski”, „Szkice z dziejów Polski”, które

„Robotnik rosyjski — brat nasz w niewoli i towarzysz w walce. Zaczyna on rozumieć tak samo jak my, że walka z rządem carskim nie minie, i jego zbudziła już nędza i on chce walki. Więc połączy się z nami robotnik rosyjski, przeciw wspólnemu wrogowi.

Wtedy ten carat, co skulił nas, Polaków i Rosjan, dla wspólnej niewoli, zginie z ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Polski i Rosji.”

(Z artykułu zamieszczonego w pierwszym numerze (r.1893) „Sprawy Robotniczej” — pisma założonego i redagowanego przez JULIANA MARCHLEWSKIEGO)

Piłsudski z rozkazu jego imperialistycznych mocodawców przygotował gorączkowo krwawą krucjatę przeciw młodym państwom socjalistycznym.

Kiedy wojska Piłsudskiego zajęły Kijów, odbywała się w Moskwie pod przewodnictwem Marchlewskiego II Konferencja Komunistów Polaków, która uchwaliła utworzenie przy KC bolszewickiej partii — Biura Polskiego i postanowiła zmobilizować wszystkich polskich komunistów na front.

Był to przykład wierności zasadom internacjonalizmu, był to przykład najlepiej pojętego proletariackiego patriotyzmu nakazującego walkę na śmierć i życie z międzynarodową i rodzimą burżuazją.

Armia Czerwona zdruzgotała piłsudczykowskich najeźdźców. Wypędzając z zajmowanych przez

charakterystyczną głęboką, patriotyczną przywiązaną autora do ludu polskiego, do najsłabszych, najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego. Kiedy w 1923 roku powstaje Międzynarodowa Organizacja Pomocy Więźniom Politycznym, Marchlewski zostaje jej przewodniczącym.

Mimo pogarszającego się zdrowia, Marchlewski do ostatnich chwil służy rewolucji. Wystąpił przez partię na leczenie do Nervi we Włoszech, umiera 22 marca 1925 roku.

Dzisiaj masę pracującą naszego kraju pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jest kontynuatorką i spadkobierczynią Wielkiego Proletariatu, Związku Robotników Polskich, SDKPiL i KPP — budując fundamenty socjalizmu w Polsce w oparciu o pomoc i doświadczenia Kraju Socjalizmu — realizując idee, którym Marchlewski poświęcił życie.

ZACIESNIAJĄC CORAZ BARDZIEJ NIEROZERWALNĄ WIĘZ z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, STOJĄC Z NIMI W JEDNYM SZEREGU W NIEUBŁAGANEJ WALCE o POKÓJ, WOLNOŚĆ I POSTĘP, CZERPIĄC Z BOGATEJ SKARBICY NAUK LENINA - STALINA SPEŁNIAJĄ TESTAMENT JULIANA MARCHLEWSKIEGO. Testament ten spełniają również wyciągając przyjazną dłoń do ludu pracującego, wolnej — dzięki Związkowi Radzieckiemu — Niemieckiej Republiki Demokracji.

„SDKPiL była partią rewolucyjną, która prowadziła klasę robotniczą do walki o socjalizm. Była partią proletariackiego internacjonalizmu, zwalczała przesady narodowościowe, wychowała masy robotnicze Polski w duchu sojuszu z rewolucyjnym ruchem rosyjskim, najbliższym towarzyszem walki polskiego ruchu. Była partią stojącą w zasadzie na gruncie rewolucyjnego marksizmu, stała na czele wielkich bitew klasowych, w rewolucji 1905 r. prowadziła masom jako ich wódz ideologiczny”.

B. BIERUT

(Z przemówienia na Kongresie Zjednoczeniowym 15 grudnia 1948 r.)

godził w jedność klasy robotniczej i służył interesom burżuazji.

Toteż po wyjściu z Cytadeli podejmując zdecydowaną walkę z reformizmem i nacjonalizmem. Odbudowuje organizację ZRP. I kiedy Marchlewski, zagrożony ponownym aresztowaniem opuszcza w 1893 roku kraj — pozostawia już mocny trzon masowej, rewolucyjnej partii klasy robotniczej, jaką będzie w przyszłości partia socjaldemokratyczna.

Po przybyciu do Zurichu wstępuje na tamtejszy uniwersytet, nawiązując żywy kontakt z towarzyszami z kraju i wraz z Różą Luksemburg, zakłada pierwsze polskie pismo socjaldemokratyczne „Sprawa Robotnicza”.

Marchlewski nie ustaje w walce o konsolidację elementów rewolucyjnych, dla stworzenia w kraju marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej. I kiedy proletariackiemu trzonowi organizacji w kraju, który niezłomnie stoi na pozycjach internacjonalizmu, organizatorzy paryskiego zjazdu

Lenina wolnej od oportunizmu partii klasy robotniczej, partii nowego typu.

Jeden z przywódców SDKPiL

W początkach 1900 r. Marchlewski bierze udział w zjeździe zagranicznych grup polskich socjaldemokratów, odbytym w Lipsku. Wszystkie te grupy połączyły się wtedy w „Stowarzyszenie Robotników Socjaldemokratów Królestwa Polskiego i Litwy za granicą”. „Przegląd Robotniczy” został organem partii — a Marchlewski jego redaktorem.

W latach 1901—1904 na fali wzrostu masowych wystąpień rosyjskiej klasy robotniczej, w oparciu o wzmacniające się marksistowskie organizacje w Rosji, rośnie i krzepnie partia polskiego proletariatu SDKPiL. Jej rewolucyjnej działalności przewodzi Julian Marchlewski obok Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego.

Wchodząc w okres rewolucji, SDKPiL staje do walki ramie

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy

ROBOTNICZY

Walka się rozpoczęła i należy prowadzić ją dalej bez wstęplenia! Wychodźcie tłumnie na ulice, słuchajcie mów rewolucyjnych, wstrzymujcie wszelkie ruch kolony, obajcie i niszczenie tramwajów, obajcie słupy telegraficzne, zamakajcie skłupy! Niech wszyscy samirze gdy się rozlegają potężne telezno kroki armii rewolucyjnej, gdy rewolucja do ostatniej staje walki z potworem — caratem.

Niech żyje rewolucja!
Niech żyje socjalizm!

Komitet Warszawski

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

22 października 1905 r.

DZIEŃ TRIUMFU DEMOKRACJI RADZIECKIEJ

12 marca - wybory do Rady Najwyższej ZSRR

Naród radziecki z uzasadnioną dumą spogląda na wyniki dotychczasowej walki i pracy. Ludzie radzieccy są pełni niewzruszonej wiary w sukcesy dalszego rozwoju naszego kraju na drodze do komunizmu. Obecnie nie ma bardziej trwałego państwa niż Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Radziecki ustroj społeczny i państwowy jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, najżywotniejszym ustrojem na świecie.

PARTIA LENINA — STALINA UWAGA ZA SWOJĄ ŚWIĘTĄ OBOWIĄZKĄ DALSZE UMOCNIANIE SOCJALISTYCZNEGO PAŃSTWA RADZIECKIEGO — OSTOI POKOJOWEJ PRACY NARODÓW NASZEGO KRAJU... PARTIA KOMUNISTYCZNA NADAL WALCZYĆ BĘDZIE O PODNIENIE STOPY ŻYCIOWEJ NARODU RADZIECKIEGO... o rozbudowę oświaty w ZSRR, o stały wzrost poziomu kulturalnego i technicznego mas pracujących, o nowy rozkwit nauki i kultury radzieckiej.

Wielka przyjaźń narodów, ich braterska współpraca i pomoc wzajemna rozwijająca się pod sztandarem internacjonalizmu socjalistycznego, jest jednym z najważniejszych osiągnięć państwa radzieckiego.

PARTIA KOMUNISTYCZNA NADAL BĘDZIE UMOCNIAC STALINOWSKĄ PRZYJAŹŃ NARODÓW ZSRR, REKONSTRUKCJĘ NIEZWYCIĘŻNOŚCI NASZEJ OJCZYZNY, OSTOJĘ NIEZAWISŁOŚCI I DALSZEGO ROZKWIĘTU NARODÓW ZSRR.

Związek Radziecki pod kierownictwem Stalina jest awangardą mas pracujących całego świata w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

PARTIA KOMUNISTYCZNA NADAL BĘDZIE NIEUSTANNIE WALCZYĆ O MIĘDZYNARODOWĄ WSPÓŁPRACĘ, O POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE. Będzie ona walczyć o utrwalenie braterskich więzów z krajami demokracji ludowej.

Zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem jest zapewnione. Jednocześnie ludzie radzieccy są przekonani, że jeśli imperialiści rozpętają nową wojnę przeciwko naszemu miłującemu pokój krajowi, to ZWIĄZEK RADZIECKI, POPARTY PRZEZ WSZYSTKIE MIŁUJĄCE WOLNOŚĆ NARODY ŚWIATA POBIJE NA GŁOWĘ KAŻDEGO AGRESORA.

Masy pracujące całego świata uczą się na przykładzie partii leninistycznej — Stalina, jak należy walczyć przeciwko uciskowi i gwałtom — o wolność, o socjalizm. Narodził się Związek Radziecki, przetrwał, o swojej sile i triumfie słusznej sprawy, zespolone wokół swej awangardy bojowej — partii bolszewickiej, bezgranicznie oddano sprawę Lenina — Stalina, pod światłym i wypróbowanym kierownictwem wielkiego wodza mas pracujących — Stalina, wskazując drogę do jasnej przyszłości masom pracującym na całym świecie.

PARTIA KOMUNISTYCZNA POD KIEROWNICTWEM SWEGO WIELKIEGO WODZA, GENIALNEGO KONTYNUATORA NIESMIERTELNEGO DZIEŁA LENINA — PEWNIEMO ZDECYDOWANIE PROWADZI NARÓD RADZIECKI DO KOMUNIZMU.

(Z przedwyborczej odezwy KC WKPS)

Marynarze radzieccy wzmoczoną pracą witają OGÓLNONARODOWE ŚWIĘTO

Radzieccy marynarze razem z całym narodem dokładają wszelkich starań, aby jak najszybciej zakończyć powojenną stalinowską pięcioletkę. Przygotowania do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR odbywają się w warunkach wysokiej aktywności politycznej i produkcyjnej mas pracujących w Związku Radzieckim. Każdy dzień kampanii wyborczej przynosi nowe sukcesy osiągane w socjalistycznym współzawodnictwie przez marynarzy transportu morskiego.

Załoga parowca „Jerewan” z Władywostoku, znajdując się jeszcze na morzu wezwwała robotników kombinatu rybnego, z którego „Jerewan” miał brać ładunek, do zespołowego współzawodnictwa na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Marynarze postanowili wziąć najaktywniejszy udział w załadunku i całkowicie załadować jeden z luków.

Jeszcze na długo przed przybyciem do brzegu wszystko było przygotowane do tej pracy. Już pierwsza zmiana — brygada III oficera statku tow. Chuchunowa wypełniła zadanie w 249 proc. Po niej stanęła do roboty brygada III mechanika tow. Bielkina. Przeładowała ona dwa i pół razy więcej towaru aniżeli wynosiła norma. Nie gorzej od nich pracowali

i pozostałe brygady. W krótkim czasie marynarze załadowali ponad 1.000 ton ryby. Załoga parowca „Jerewan” dotrzymuje słowa i na cześć wyborów stara się przedterminowo zakończyć stachanowski rejs.

Załoga parowca „Ryga” zobowiązała się do dnia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR wypełnić kwartalny plan przewozów. Podczas każdego rejsu marynarze tego statku przyjmują na pokład od 100 do 200 ton dodatkowego ładunku.

Załoga parowca „Komsomolsk” ogłosiła swój kolejny rejs — rejs stachanowski — go dnia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Na skutek szczególnie starannego ładowania towaru w lukach statek mógł

przyjąć 200 ton towarów ponad plan.

Idąc za przykładem przodujących załóg Związku Radzieckiego marynarze tankowca „Kaspijankier” włączyli się do socjalistycznego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu przewozów naftowych w roku 1950 i z okazji zbliżającego się dnia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR zwrócili się do marynarzy i wszystkich robotników floty naftowej z wezwaniem o przystąpienie do współzawodnictwa, którego głównym celem jest przedterminowe wykonanie rocznego planu przewozu nafty oraz jak najoszczędniejsza techniczna eksploatacja statków, obniżenie kosztów własnych, uzyskanie ponadplanowych dochodów, dalsze podwyższenie kulturalnego i materialnego poziomu życia marynarzy.

Do współzawodnictwa dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR włączyli się również robotnicy stoczniowców „Krasnaja Kuźnica”. Po przyjęciu rocznego zobowiązania długofalowego, załoga tego zakładu uchwaliła z okazji wyborów do Rady Najwyższej dodatkowe zobowiązanie, że znajdujące się w remoncie statki zostaną do dnia 12 marca doprowadzone do następującego stopnia technicznej gotowości: pogłębiarka „Bajgacz” do 70 proc. zamiast planowanych 49 proc., pogłębiarka „Karskaja” do 75 proc. zamiast 62 proc., parostatek „Nord” do 75 proc. zamiast 67 proc.

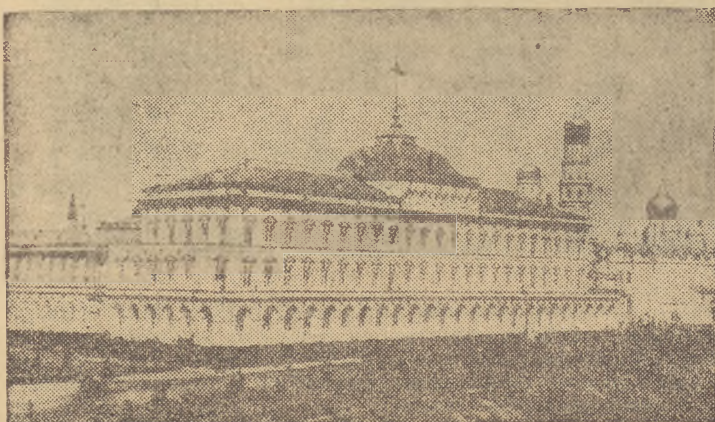
Również młodzież dalekowschodniej floty handlowej wita zbliżający się dzień ogólnonarodowego

święta radzieckiego nowymi sukcesami pracy. Młodzi marynarze uparcie walczą o zwiększenie szybkości statków, o lepsze wykorzystanie pojemności luków. W ciągu ostatnich dni szczególnie szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo o nazwę „najlepszej wachty statku”. Już z górą 60 młodziemżowych wachł podjęło szlachetną inicjatywę komsomolców floty kaspijskiej.

Młodziemżowa wachta II mechanika motorowca „Klara Zetkin” tow. Psaloma zobowiązała się do dnia wyborów zwiększyć szybkość statku o 0,4 mil na godzinę i zaoszczędzić 6 proc. paliwa. Ostatnie rejsy wykazały, że marynarze dotrzymują swego słowa. O własnych siłach przeprowadzili oni również prace remontowe wartości ponad półtora tysiąca rubli.

Również i młodzież parowca „Izmail” zwycięsko wykonuje swe zobowiązania. Tutaj wachty przystąpiły do socjalistycznego współzawodnictwa. W ostatnich dniach komsomolec — tokarz tow. Szasura wykonał roboty tokarskie w 140 — 160 proc., a marynarze tow. tow. Parfienin, Panfilow i Załucki zajmujący się remontem urządzeń pokładowych i kajut marynarskich wypełniali normy w 150 proc.

Komsomolcy biorą bardzo aktywny udział w polityczno-agitacyjnej pracy. Prowadzą wykłady o konstytucji ZSRR i wyjaśniają prawa i obowiązki obywateli radzieckich, mówią o wzroście potęgi ZSRR i o tym, jak nieustannie podnosi się materialny i kulturalny poziom mas pracujących w Związku Radzieckim.



Wielki pałac Kremleski, w którym odbywają się posiedzenia Rady Najwyższej ZSRR. (Foto. — AR)

Robotnicy Wybrzeża pomagają wsi gdańskiej w realizacji planu skupu zboża

W czasie ostatniej narady wiejskiego aktywu PZPR naszego województwa, przedstawiciel Komitetu Centralnego tow. Matwin stwierdził:

„Zasadniczą sprawą w walce o wykonanie planu skupu zboża jest praca polityczna wśród mas biednego i średniorolnego chłopstwa, izolowanie bogacza wiejskiego, wyjaśnianie i wskazywanie jego wrogości roboty”.

Klasa robotnicza Wybrzeża wzięła na siebie szczytne zadanie udzielenia pomocy wsi gdańskiej w walce z bogaczem wiejskim, w walce o realizację ważnych zadań gospodarczych. Nie mogą przecież spokojnie przechodzić robotnicy gdańscy obok faktu, że przodujące w niektórych dziedzinach woj. gdańskie na pod względem skupu zboża wyniki gorzej od innych województw w kraju.

To też nie wiele czasu upłynęło od odbycia w końcu lutego narady w Komitecie Wojewódzkim, a już partynia organizacja Gdańska podjęła pierwsze próby zorganizowania pomocy robotników dla wsi. W końcu ubiegłego tygodnia 18 wypróbowanych aktywistów z różnych fabryk gdańskich udało się na teren żuławskiej gminy Ostaszewo w pow. gdańskim. Zadaniem było wyrażenie: stwierdzić przyczyny niedostatecznych dostaw zboża do gminnej spółdzielni ZSCh w Ostaszewie, ujawnić fakty złośliwego uchylania się od sortowania zboża przez poszczególnych bogaczy, a nade wszystko nawiązać bezpośredni kontakt z biednymi i średniorolnymi chłopami, wyjaśnić im polityczne znaczenie prowadzonej akcji, zdemaskować wrogą robotę wyzyskiwaczy wiejskich.

Po przybyciu do gminy, grupa łączności nawiązała ścisły kontakt z Gminnym Komitetem PZPR gdzie udzielono jej szczegółowych informacji i zorientowano o sytuacji w gminie na odcinku skupu zboża.

Następnie grupa robotników gdańskich rozdzieliła się. Na każdą gromadę wydelegowano dwóch aktywistów. Te „dwójki” nawiązały bezzwłocznie kontakt z gromadzkimi „trójkami” skupu zboża

i szczegółowo omówiły sytuację w każdej gromadzie. Ustalono w trakcie tych narad plan rozmów indywidualnych, jakie robotnicy mieli przeprowadzić z poszczególnymi gospodarzami.

„Chłopi byli bardzo zadowoleni z naszego przybycia. Zwierali się ze swoich trosk, dzielili się uwagami i spostrzeżeniami na temat planu i przebiegu akcji skupu zboża” — pisał jeden z uczestników „dwójek” tow. Stulecki, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Gdańskich Zakładach Chemicznych.

„Bardzo często po przeprowadzeniu przez nas przyjaznej rozmowy, gospodarze zgadzali się sprzedać spółdzielni posiadaną jeszcze nadwyżkę zboża” — stwierdza inny aktywista tow. Skwarcow.

Już same rozmowy indywidualne dostarczyły robotnikom wielu danych i przyczyniły się bezpośrednio do zwiększenia dostaw zboża. Największe jednak znaczenie posiadały organizowane w każdej gromadzie zebrania ogólne. W Nowej Kościelnej, Gniazdowej, Nowej Cerkwi, Palczewie, Jesieniku, wreszcie w samym Ostaszewie i wszystkich innych gromadach tej gminy zebrania organizowane przez aktywistów robotniczych wzbudziły wielkie zainteresowanie. Jaśniejsza stawała się dla chłopów z Ostaszewa sprawa politycznego znaczenia akcji skupu zboża, sprawa ostrej, zaciętej walki z bogaczem i wyzyskiwaczem wiejskim. Po referatach wywiązywała się dyskusja, czy „rozmówki”, jak je chętniej nazywają członkowie robotniczych ekip. Zabierali głos matorolni i średniacy. W Gniazdowie aż 17 chłopów na 45 obecnych wystąpiło w dyskusji.

Niezmiernie bogatego materiału dostarczyły te zebrania. Jasno zarysowała się przyczyna niedostawu akcji skupu zboża w gminie Ostaszewo. Chłopi ostaszewscy chcieli sprzedawać zboże już jesienią, ale ówczesny zarząd gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostaszewie zboża nie przyjmował, tłumacząc się brakiem gotówki. Tak więc jeździli chłopcy

Nowej Kościelnej, Gniazdowa i innych wiosek do Nowego Dworu, Tezewa czy Nowego Stawu — bo tam od nich kupowano.

Zresztą nie tylko dlatego nie chcieli wozić zboża do Ostaszewa. Nawet jak przyjęto zboże, to ustalony standard zawsze był niższy, a procent na wyschnięcie i „rozkurz” zbyt wysoki, aniżeli to stwierdzono w innych spółdzielniach.

To też wielu pokazywało kwity sprzedaży z pieczęcią spółdzielni w Tezewie czy Nowym Dworze. Podobna sytuacja istniała w każdej gromadzie i było poważną przyczyną niedostatecznych wyników akcji skupu na tym terenie.

Obok braków stwierdzono również pewne wartościowe osiągnięcia. Oto gromada Nowa Kościelna miała wg. planu na miesiąc luty br. sprzedać 55 q pszenicy. Na zebraniu gromadzkim plan ten podwyższono do 90 q i jeszcze przekroczono w wykonaniu o 5%. Ta sama gromada podjęła dzięki inicjatywie sołtysa Piłyra współzawodnictwo w płaceniu podatków z gromadą Nowa Cerkiew i we współzawodnictwie tym dotychczas przoduje.

Wyjazd robotników na wieś gdańską dał dobre rezultaty. Już następne dni po ich pobycie przyniosły zdecydowany wzrost podaży. W sobotę 4 bm. dostarczono 4 tony zboża, a w poniedziałek 8 ton, podczas gdy dotychczas średnia dzienne dostawa wynosiła 100 — 200 kg.

Ale nie tylko osiągnięcia gospodarcze są wynikiem pomocy klasy robotniczej dla pracującego chłopstwa. Znaczenie większą wartość mają wyniki polityczne: pogłębienie więzi między robotnikami i chłopami, utwierdzenie ludzi wsi w przekonaniu, że mają w robotniku najwierniejszego przyjaciela i sprzymierzeńca w walce.

Ten polityczny dorobek wyjazdów robotniczych na wieś ilustruje bardzo wymownie przykład gminy Stary Targ powiatu sztumskiego, gdzie również bawiła ostatnio ekipa robotników gdańskich. Plan skupu zboża był tam do dnia przyjazdu ekipy wykona-

ny zaledwie w 22%. I oto wyszło na jaw, że w skład „trójki” wchodził bogacz Górski, właściciel 70 ha ziemi i dzierżawca dodatkowych 50 ha. Sam dostawił do spółdzielni zaledwie 1 tonę zboża, bo resztę jak tłumaczył „potrzebował dla siebie”. Chyba dla karmienia psów, które całymi dniami wylegają się na kanapach w jego pokojach. No i może na utrzymanie 4 parobków, choć o ich potrzeby to się pan Górski zbytnio nie troszczył...

Zdemaskowanie tego „działacza” wiejskiego jest również dowodem pomocy, jaką robotnicy okazują mało i średniorolnym chłopom.

Doświadczenia robotników gdańskich wskazują również, że dużym ułatwieniem i czynnikiem koniecznym dla osiągnięcia lepszych wyników jest ściśle powiązanie brygad robotniczych z wiejskimi organizacjami partyjnymi i kółkami ZSL. Przed zwołaniem ogólnego zebrania gromadzkiego, odbywały się narady gromadzkiej organizacji PZPR z udziałem ekip robotniczych, a następnie wspólne posiedzenia PZPR z kółkami ZSL. Po takim przygotowaniu aktywu gromadzkiego przebieg zebrania ogólnego był bogatszy w treść polityczną niż organizowane początkowo bez przygotowania zebrania gromadzkie.

Wyjazdy ekip robotniczych na wieś trwają i będą się na pewno nasilać. Doświadczenia pracy robotników gdańskich powinny posłużyć jako cenny materiał dla innych miejskich organizacji partyjnych.

Opierając się na tych doświadczeniach i rozszerzając inicjatywę organizacji partyjnej, gdańska klasa robotnicza Wybrzeża nie tylko pomoże wsi w wykonaniu jej planów i zadań gospodarczych, ale przede wszystkim okaże pomoc w podniesieniu politycznego poziomu mas pracującego chłopstwa, pomoże wiejskim organizacjom partyjnym wiązać zagadnienia gospodarcze i walkę klasową na wsi z walką klasy robotniczej i mas pracujących miast o pokój i socjalizm. (St. O.)

Giul Bała Alijew kandydat robotników przemysłu naftowego

Giul Bała Alijew znany jest we wszystkich zakładach naftowego przemysłu Baku. Od 50 lat nieprzerwanie pracuje on w zakładach naftowych rejonu stalinowskiego, gdzie jest obecnie starszym majstrom przy skomplikowanych pracach kapitalnego remontu szybów. O pracy Giula Bały Alijewa tak powiedział jeden z najstarszych bakińskich robotników, Fjodor Grechow: „Praca takich nowatorów i mistrzów swojego zawodu jak Giul Bała Alijew zbliża dzień zwycięstwa komunizmu”.

A oto co mówi o sobie stary robotnik, który obecnie kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR: „Mam już 71 rok życia a więcej niż 50 lat pracuję w przemyśle naftowym. Doskonale pamiętam ciężkie życie klasy robotniczej w początkach obecnego stulecia. Pamiętam, jak cieszyliśmy się, kiedy w strajkach organizowanych i kierowanych przez tow. Stalina, zrozumieliśmy po raz pierwszy swoją siłę. Po zwycięstwie rewolucji, pięcioletki stalinowskie uczyniły nasz kraj potężnym i niezwykłym. Starałem się uczciwie pracować. Pomagałem rozwijać się młodym robotnikom i fachowcom. Starałem się jak mogłem rozwijać nasz przemysł naftowy. Rząd radziecki odznaczył mnie zaszczytnym mianem Bohatera Socjalistycznej Pracy. Teraz, chociaż jestem już stary i zgodnie z radzieckim ustawodawstwem mogłbym nie pracować, mając zabezpieczoną starość, z radością w dalszym ciągu pracuję dla dobra naszej drogiej ojczyzny. Mam jeszcze dość sił i oddam jej do końca naszej wspólnej sprawie”.

Bakińscy robotnicy przemysłu naftowego dobrze wiedzą, że ich stary, sławny towarzysz odda jeszcze socjalistycznej produkcji niemało usług.

Anastazja Szepielowa kandydatka rejonu jeleckiego

Życie Anastazji Szepielowej podobne jest do życia tysięcy ludzi radzieckich, którzy urodzili się 15—20 lat przed Rewolucją Październikową. Jako 10-letnia dziewczynka Szepielowa pracowała już w obszarniku. Młodość jej upłynęła w nędzy, w walce o kawałek chleba.

W roku 1930 Szepielowa pierwsza w swej wsi wstąpiła do kolchozu. Początkowo pracowała jako zwykła kolchoźniczka. W długie wieczory zimowe uczyła się w szkole średniej dla dorosłych, czytała książki z zakresu rolnictwa, wytrwale zniechęcając do obranego celu — do gruntownego poznania najnowszych metod agrotechniki.

W r. 1944 kolchoźnicy wybrali ją jednomyślnie na przewodniczącą kolchozu. Szepielowa na szerszą niż dotychczas skalę zaczęła wprowadzać nowe metody produkcji rolnej.

W r. 1949 obszar zasiewów w kolchozie Szepielowej „Czerwony Miecz” wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym o 185 ha. Zebrano przeciętnie po 20—22 cetnary upraw zbożowych z ha. Kolchoźnikom wypłacono po 3 kg zboża, po 8 kg warzyw i 6 rubli — za dniówkę obrachunkową.

Wczesną wiosną i na jesieni r. ub. kolchoźnicy obsadzili drzewami 20 ha, przekraczając dwukrotnie plan sadzenia ochronnych pasów leśnych. W ciągu najbliższych 2—3 lat pasy leśne otoczą wszystkie pola kolchozowe.

W uznaniu zasług Szepielowej jej współziomkowie wybrali ją w r. 1946 na deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR. Niedawno członkowie kolchozu „Czerwony Miecz”, wspólnie z robotnikami fabrycznymi okręgu, ponownie dali wyraz wielkiemu zaufaniu do Szepielowej, wysuwając ją jako kandydatkę na deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR z jeleckiego okręgu wyborczego.

Wyprzeć elementy żywiolowości — zwiększyć poczucie odpowiedzialności za wybór właściwych kierowników partyjnych

Analiza dotychczasowego przebiegu wyborów do władz partyjnych wykazała, iż ogromna przyswoiła sobie uchwały III Plenum KC i Biura Organizacyjnego. W akcji wyborczej wzmożony został trzon robotniczy w kierownictwach partyjnych, podnosi się na wyższy poziom styl pracy partyjnej, podstawowa masa partyjna wykazuje wzmożoną czujność rewolucyjną i przyswaja sobie coraz mocniej zasady demokracji wewnątrz-partyjnej.

Wśród niektórych niedociągnięć, szczególnie w pierwszym okresie tej wielkiej kampanii, mającej ogromne znaczenie wychowawcze dla partii, najpoważniejszym brakiem były elementy żywiolowości. To też uchwala Sekretariat KC z lutego 1950 r. w sprawie wyborów do władz partyjnych zadaje główny nacisk na wyrugowanie żywiolowości w dalszym ciągu akcji wyborczej.

Dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej szczególnie w jej pierwszym okresie wykazał, iż wiele podstawowych organizacji partyjnych, niektóre komitety gminne, a nawet powiatowe nienależycie pojęły uchwały III Plenum KC i Biura Organizacyjnego w sprawie dalszego uaktywnienia towarzyszy w toku wyborów. W wyniku tego w niektórych politycznie jeszcze nie dojrzałych organizacjach partyjnych wysunięto do nowych władz obok towarzyszy oddanych partii i wyrobionych politycznie także i takich, którzy nie legitymowali się nim, co by usprawiedliwilo ich wybór. Zdarzały się nawet wypadki wyboru towarzyszy zgoda nieodpowiednich. Często podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne, skupiając swoją całą uwagę na przeszłości kandydatów do egzekutywy; niedostatecznie analizowały ich obecną postawę ideologiczną i moralną, ich aktywność i wyrobienie organizacyjne.

Towarzysze często nie rozumieją, że niedopuszczenie do władz partyjnych elementów przypadkowych, czy wróg nie jest jedynym celem wyborów. Kierownictwo partyjne musi się składać z towarzyszy, którzy potrafili prowadzić należycie pracę organizacji partyjnej, a jednak w niektórych wypadkach nie wykazano należytej troski i poczucia odpowiedzialności za taki wybór kierownictwa. Organizacje partyjne muszą zrozumieć, iż wszelka przypadkowość może poważnie odbić się w następstwie na sprawności działania nowo wybranych władz partyjnych.

Elementy żywiolowości w akcji wyborczej ujawniły się nie tylko w wysuwaniu towarzyszy często nieodpowiednich ze względu na ich poziom i możliwości w zakresie pracy polityczno-organizacyjnej, lecz także w nieuzasadnionym utracaniu zasługujących, wyprobowanych członków dawnych władz partyjnych. Zmieniało nawet niekiedy radykalnie cały skład starych egzektyw. W ten sposób nie zapewniano się należytej ciągłości pracy organizacji partyjnej. Poważnym brakiem w akcji sprawozdawczo-wyborczej było także ciągle niedostateczne wysuwanie kobiet do władz partyjnych. Fakt ten świadczy o tym, że wśród wielu towarzyszy pokutują przesady, jakoby kobiety nie nadawały się do pracy na stanowiskach kierowniczych, czemu przeczą setki i tysiące faktów z życia naszej partii i zakładów pracy.

Wym wszystkim przejawom żywiolowości w wyborach do władz partyjnych w organizacjach oddziałowych i podstawowych towarzyszy początkowo swoista bierność komitetów powiatowych, gminnych i dzielnicowych, których przedstawiciele, nieetatowi instruktorzy, często nie reagowali należycie w wypadkach wysuwania nieodpowiednich kandydatów, lub utracania dobrych towarzyszy. Świadczyło to o opacznym zrozumieniu wytycznych III Plenum KC, które nastawiały partię na maksymalne wydobycie aktywności i inicjatywy towarzyszy podczas wyborów. Ta niejednokrotnie całkowita rezygnacja powiatowych i gminnych instancji partyjnych z przysługującego im wpływu na kształtowanie się nowych władz partyjnych jest wręcz sprzeczna z leninowską nauką o partii i świadczy o niewłaściwym pojmowaniu zasad demokracji wewnątrz-partyjnej.

Te same uwagi dotyczą prezydów sebrań wyborczych, którzy nie odegrali często właściwej roli, nie reagując na objawy żywiolowości i nie wysuwając własnych wniosków.

Tak np. w Luzinie, powiat morski, wybrano do egzekutywy, dzięki bierności prezydium, towarzysza Dzienszka, nie zasługującego na wybór ze względu na swoją postawę moralną. Mógł on cieszyć się popularnością jedynie wśród mało wyrobionych członków partii.

W Fabryce Wyrobów Metalowych „Błaszanka“ w Elblągu wysunięto jako kandydatów trzech towarzyszy, którzy ze względu na swoją przeszłość nie powinni znaleźć się w kierownictwie i mimo wysuwanych zastrzeżeń przez niektórych członków, dzięki zupełnej bierności prezydium, wybrano ich do nowych władz.

W Centrali Skór Surowych w Gdyni nie wybrano do egzekutywy dobrej towarzyszy, ponieważ skrytykowała ona ostro niektórych towarzyszy, którzy potrafili później odrzucić jej kandydaturę.

W Spółdzielni Pracy „Zamek“ w Gdańsku - Oruni na skutek słabości prezydium nie wybrano aktywnego i oddanego partii byłego sekretarza organizacji podstawowej, wybierając na jego miejsce Tadeusza Biegalskiego, człowieka skompromitowanego, byłego restauratora, karanego przez Komisję Specjalną grzywną i obozem pracy.

W wszystkich tych wypadkach wybory uniwersalizowano, a następnie powtórzone, wybierając właściwych ludzi do kierownictwa partyjnych.

Tam natomiast, gdzie przełożone władze partyjne okazały pomoc organizacjom podstawowym w wyborach, a prezydium odegrało właściwie swoją rolę, elementy żywiolowości zostały w porę paraliżowane i wyrugowane w toku akcji wyborczej.

Tak np. w parowozowni Gdańsk - Południe, dzięki uwadze prezydium oraz poczuciu odpowiedzialności organizacji partyjnej, nie wybrano towarzyszy nieodpowiednich mimo wysuwania ich kandydatów.

W gromadzie Przdokowo, powiat kartuski, dzięki aktywnej postawie prezydium i organizacji partyjnej, usunięto z egzekutywy byłego sekretarza podstawowej organizacji, powiązanego silnie ze środowiskiem mieszczańskim.

Tak więc uchwały Biura Organizacyjnego i Sekretariatu

KC oraz analizowanie na radach aktywności i posiedzeniach egzekutywy komitetów gminnych, dzielnicowych, powiatowych i miejskich osiągnięć i braków akcji wyborczej pozwoliły w dalszym ciągu tej akcji uniknąć powtarzania się błędów, jakie zdarzały się w pierwszej fazie. Nie może to jednak w najmniejszym stopniu osłabić czujności tych komitetów na obecnym końcowym etapie wyborów władz podstawowych organizacji partyjnych. Komitety partyjne, są obecnie w dużym stopniu zaabsorbowane innymi ważnymi zagadnieniami, jak przygotowania do akcji siewnej, czy sprawa skupu zboża, co może grozić zmniejszeniem się ich troski o prawidłowy przebieg wyborów. W rezultacie mogą powtórzyć się przełamane już błędy, a nawet są już takie sygnały w poszczególnych wypadkach. Komitetem partyjnym nie wolno zapominać, że właściwy przebieg kampanii wyborczej będzie miał decydujący wpływ na wykonanie wszystkich bez wyjątku zadań partii, że będzie decydował o całokształcie pracy organizacji partyjnych.

Wszyscy towarzysze uczestniczący w wyborach nowych władz muszą wykazywać jak największą troskę i czuć się odpowiedzialnymi za właściwy wybór kierownictwa, muszą ciągle pamiętać o zadaniach, jakie stoją przed ich organizacjami partyjnymi i zastanawiać się czy wysuwani kandydaci posiadają odpowiednie kwalifikacje polityczne, organizacyjne i moralne, czy podolają powierzonym im obowiązkom.

Komitety powiatowe, gminne i dzielnicowe muszą zarządzić często stosowaną na początku akcji wyborczej „politykę nieinterwencji“ i pomagać organizacjom partyjnym w eliminowaniu żywiolowości w toku akcji wyborczej.

Ażby zapewnić właściwy przebieg wyborów, Sekretariat KC poleca w swej uchwale: „Aby w toku dalszej akcji wyborczej były wybierane na wszystkich podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych prezydium składające się z pięciu osób, które m. in. winno naradzać się w sprawie wysuwanych kandydatów i czuwać nad tym, aby najbardziej godni członkowie partii byli wysunięci na kandydatów do władz“.

Prezydium w razie wysuwania nieodpowiednich jego zdaniem, lub odrzucających pożądaną kandydaturę, powinno powodować szeroką dyskusję, dzięki której organizacja partyjna będzie mogła doko-

nać wyboru najlepszych towarzyszy.

Realizując uchwały III Plenum, Biura Organizacyjnego i Sekretariatu KC, unikną organizacje partyjne w toku dalszej akcji sprawozdawczo-wyborczej dotychczasowych błędów, co pozwoli na jeszcze wyższy poziom podnieść ich pracę i tym lepiej wykonać stojące przed nimi zadania. (R. D.)

Skończył się feudalny wyzysk w majątkach pelplińskiej kurii biskupiej

Robotnicy witają z radością rządowy projekt ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki

Wnieiony przez rząd na ostatnim posiedzeniu Sejmu projekt ustawy „o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczni proboszczów posiadających gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego“ został przyjęty przez całe społeczeństwo z pełnym uznaniem.

Reforma rolna zlikwidowała wielką własność ziemską, typową dla stosunków kapitalistycznych, wzywając masę chłopów od wyzysku obszarńka i likwidując wiekową nędzę robotników folwarcznych. Na tle tych przemian ustrojowych obszarńcze majątki biskupie, których reforma rolna nie objęła, są pełnym anachronizmem. W majątkach tych istniał dotychczas feudalny bezwzględny wyzysk robotników folwarcznych. Toteż projekt przejęcia dóbr biskupich przez państwo powitali oni z wielką radością i wdzięcznością.

Zobaczmy, co mówią i myślą na ten temat najemni robotnicy majątków kurii biskupiej w Pelplinie.

Majątek „Maciejewo“, obejmujący 482 ha ziemi, stanowił jedno z poważniejszych źródeł dochodu kurii biskupiej. Jest on typową własnością obszarńczą, której dziedzie nie liczył się zupełnie z „poddanymi“ i wyzyskiwał ich nieludzko.

Był administratorem tego majątku ob. Zajac, dawny rzadca włości państwa Stamirowskiego w Lignowie, zgodnie z tradycjami swojej wrońej służby u arystokratycznych rodów był wobec robotników folwarcznych arogancki i pyszny, wymuszając im ordynarnie, gdy osmielił się upominać o swoje prawa.

Niezależnie od tego jasnie pańskiego sposobu bycia ob. Zajac uprawiał na terenie majątku Maciejewo bezwstydny prywatę, znajdując zrozumiałe po-

UDZIAŁ KOBIEI RADZIECKICH W ŻYCIU SPOŁECZNYM



parcie w kurii biskupiej. W ciągu prawie całego ubiegłego roku zatrudniał robotników folwarcznych przy budowie swego prywatnego domu. Gdy ci, oburzeni nadużyciami rzadcy, udali się z protestem do nadzorca majątku ks. Karczyńskiego, usłyszeli od niego wymijające zapewnienie o „odpowiednim“ wyjaśnieniu tej całej nieprzyjemnej i kompromitującej administrację majątku, sprawie. Parę dni później (był to początek grudnia ub. r.), ks. Karczyński wezwał do siebie, w sprawie nadużyć ob. Zajac, przedstawicieli rady zakładowej ob. Lemana i oświadczył mu, że go „zamknę“, a rada zakładowa nie ma tu nic do gadania, bo tu jest majątek prywatny, a jemu osobiste (tj. ks. Karczyńskiego) zawiązy zawodowe nie są potrzebne.

Ob. Zajac zbudował sobie nowy, wygodny dom, a robotnicy go „wysiedli“ w czworakach, gdzie w jednej zrujnowanej izbie mieszkała rodzina, składająca się z 6 — 7 osób!

Ob. Zajac nie interesował się zdobyciami socjalnymi klasy robotniczej w Polsce Ludowej, wszystko to jest mu obce i z tej właśnie niechęci wypływa fakt dotychczasowego nieuregulowania przez majątek biskupi 500 tys. zł należności Ubezpieczalni Społecznej za pracowników tego majątku.

Gdy robotnicy upominali się o należne od dwóch miesięcy pobory, wysyłał ich i posyłał złośliwie do rady zakładowej.

Toteż żyjący w takich warunkach, wyzyskiwani i poniewierani robotnicy majątku Maciejewo chętnie dzielili się swoimi myślami na temat projektu przejęcia przez państwo biskupiej własności ziemskiej, wyrażając swe głębokie zadowolenie i wdzięczność rządowi.

Ob. Brauer Feliks, wieloletni robotnik majątku Maciejewo, wzruszony mówił: „Oczekiwaliśmy tego już od wielu lat. I nie tylko czekaliśmy na to, ale także żądaliśmy, aby państwo przejęło tę gospodarkę i zlikwidowało ostatecznie obszarńczy wyzysk, który nie może mieć miejsca w naszej robotniczo-chłopskiej Polsce“.

Ob. Bernard Grota, pracujący jako kolodziej na tymże majątku od 20 lat, opowiada o wielkim poruszeniu, jakie wywołał wśród wszystkich robotników „Maciejewo“ wiadomość o przejęciu przez państwo dóbr biskupich: „Ludzie gadali, gadali i nie mogli się nacieszyć tą wiadomością. — Teraz — mówili — będziemy mieli pełną opiekę państwa i będziemy pracować dla dobra społeczeństwa, a nie dla takich złodziei, jak nasz były rzadca ob. Zajac“.

Ob. Teofil Bieliński, jest najstarszym robotnikiem majątku Maciejewo. „Przeszło 31 lat tu służę — mówi — dużo widziałem i cierpiełem, nie mając możności zabezpieczenia sobie starości. A teraz przeczytałem w gazecie i słyszałem o tym przez radio, że majątki biskupie zostaną przejęte przez państwo. Ja się z tego bardzo cieszę, bo teraz mogę patrzeć ufnie w przyszłość i skończyć się długie lata ponieważ i ja wyszedłem“.

Podobnie wypowiedział się ob. Twiernik i wielu innych robotników folwarcznych Maciejewo. Drugim majątkiem biskupim pod Pelplinem jest Półko. Jak sama nazwa wskazuje, jest on „nieznanych“ rozmiarów, obejmując „tylko“ 333 ha ziemi.

Oto co mówi na temat przejęcia dóbr martwej ręki przez państwo wieloletni robotnik folwarczy majątku Półko ob. Franciszek Otowski: „Dalej tak żyć nie było można. O każdą pensję, opał, czy deputat musieliśmy się wyklekać. Według umowy zbiorowej każdemu z nas należało się po 2 cetary grochu na rodzinę, tymczasem administrator biskupi nie chciał dotrzymać umowy i daje nam zamiast po 2 cetary pszenicy. Ludzie mieszkają w strasznych warunkach, w wielu izbach nie ma pieców, dachy przeciekają, na ścianach pleśń, wszędzie pełno myszy i szczurów. Zgroza było patrzeć na mieszkające rodziny. Działki, jak oni się męczili. Gdy ludzie chodzili ze skargami do nadzorca majątku ks. Müllera, ten nie chciał z nimi wcale rozmawiać, odsyłając ich do administratora Brejskiego. A z tym to w ogóle nie można było gadać. Teraz, gdy Półko przejdzie pod kontrolę państwa, będzie nam dużo łatwiej i zaczniemy naprawdę żyć jak ludzie“.

Zatrudniona od 5 lat na tymże majątku ob. Anna Zielińska także wyraziła, jak zresztą wszyscy robotnicy, swą radość: „Cieszymy się — mówią — że majątek będzie upaństwowiony, bo wtenczas przyjdzie więcej ludzi do pracy i nie będziemy tak ciężko, jak dotychczas pracować. Administrator zostanie wypędzony, gdyż wyzyskiwał nas, żył sam dla siebie i do ludzi nawet nie chciał wychodzić. Państwo będzie o nas dbać i odtąd nikt nas nie będzie krzywdził“.

Te wszystkie wypowiedzi robotników folwarcznych biskupiej własności obszarńczej wykazują, jak dalece słuszne jest stanowisko rządu w sprawie dóbr martwej ręki, likwidujące przeżytki feudalne. Świadczą one również o przywiązaniu i zafianowaniu, jakim cieszy się nasza władza ludowa wśród robotników folwarcznych na majątkach biskupich, którzy wiedzą, że za nimi jest olbrzymia siła, cała klasa robotnicza, która nie pozwoli im krzywdzić i która zapewni im lepszą przyszłość w ustroju socjalistycznym. (R. D.)

Prof. K. PŁOTNIKOW.

Co oznacza oparcie kursu rubla radzieckiego NA BAZIE ZŁOTA

Podajemy poniżej w obzernym skrócie artykuł, który ukazał się na łamach „Prawdy“ z dnia 5 bm.

Przeprowadzona w grudniu 1947 roku, jednocześnie ze zniesieniem systemu kartkowego i znaczną zniżką cen, reforma walutowa, zlikwidowała w Związku Radzieckim skutki drugiej wojny światowej w dziedzinie obrotu pieniężnego i przywróciła pełnowartościowy rubel radziecki. Na tej pierwszej zniżce cen ludność zyskała około 86 miliardów rubli w skali rocznej.

Osiągnięte w toku realizacji powojennego planu pięcioletniego sukcesy pozwoliły przeprowadzić z dniem 1 marca 1949 r. drugą z kolei, znaczną zniżkę cen artykułów żywności i towarów powszechnego użytku, na której ludność zyskała około 71 miliardów rubli w skali rocznej. Dokonana 1 marca r. trzecia z kolei zniżka cen przyniesie ludności zysk w skali rocznej, wyrażający się sumą 110 miliardów rubli. Ta znaczna zniżka cen jeszcze bardziej wzmożni rubel radziecki, będzie potężnym bodźcem do dalszego wzrostu wydajności pracy i przyczyni się do wytworzenia obfitości dóbr materialnych w ZSRR.

Uchwały rządu radzieckiego powodują podwyższenie kursu rubla w stosunku do walut obcych. Wszystkie rozrachunki z zagranicą i kredytowanie handlu zagranicznego ZSRR z zagranicą odbywa się w walutach obcych. Bank Państwowy ZSRR przeprowadza wszystkie rozra-

chunki z radzieckimi organizacjami eksportowymi i importowymi oraz z firmami i obywatelami zagranicznymi w rublach po kursie ustalonym w stosunku do walut obcych. W odróżnieniu od państw kapitalistycznych, w których kursy walut kształtują się żywiolowo, w Związku Radzieckim kurs rubla, tzn. stosunek między radziecką jednostką monetarną, a jednostkami monetarnymi walut obcych, ustala komisja notowań Banku Państwowego ZSRR i publikuje go w określonych odstępach czasu na łamach prasy. Te notowania ustalają kurs kupna i sprzedaży jednostki lub 100 jednostek waluty obcej.

W praktyce ustalania kursu rubla, jako podstawy szacunku, używano rozmaitych walut obcych. Tak np. uchwała rządu radzieckiego z 29 lutego 1936 roku ustalała następujący paritet rubla w stosunku do franka francuskiego: jeden rubel — 3 franki francuskie.

Jednakże ten paritet nie utrzymał się długo. Po dewaluacji franka, z dniem 1 listopada 1936 r., podniesiono kurs rubla do 4,25 franka odpowiednio do niższego paritetu złota franka francuskiego. W r. 1937 nastąpiła dalsza dewaluacja franka francuskiego, który stracił swą bazę złota i nie nadawał się już do pełnej podstawy rozrachunków handlowych ZSRR z państwami obcymi.

19 lipca 1937 r. rząd radziecki powołał uchwałę o konieczności oparcia kursu rubla na bazie dolara amerykańskiego. Ustalono kurs 5 rubli 30 kop. za jeden

dolar. Jednakże kurs dolara amerykańskiego ulegał gwałtownym wahaniom. Druga wojna światowa i dalsze zaostreżenie ogólnego kryzysu kapitalizmu doprowadziło do gwałtownych zaburzeń w gospodarce i finansach większości krajów kapitalistycznych w okresie powojennym. Przeprowadzone w krajach kapitalistycznych po wojnie reformy walutowe załamały się, w wyniku czego w niektórych krajach nastąpiła kilkukrotna dewaluacja.

W ciągu ostatnich lat procesy te doprowadziły do gwałtownej deprecjacji angielskiego funta szterlinga. W okresie powojennym labourystowski rząd Anglii uzależnił kraj gospodarczo od USA, co z kolei spowodowało całkowitą kapitulację funta szterlinga wobec dolara i ciężkim brzemieniem zważyło się na barki mas pracujących Anglii. W wyniku przeprowadzonej w roku 1949 dewaluacji funta rozpoczęła się w Anglii nowa zwyżka cen.

Ale odniesione przez dolar zwycięstwo było zwycięstwem pyrrusowym. Deprecjacja waluty, dająca się zauważyć w USA jeszcze na długo przed dewaluacją funta szterlinga przybrała znaczne rozmiary, do czego przyczynił się wzrost sum budżetowych, asygnowanych na przygotowanie wojenne.

W przeciwnieństwie do walut kapitalistycznych pieniądź radziecki jest walutą prawdziwie trwałą, opierającą się na potężnej gospodarce radzieckiej, na nieprzerwanym wzroście obrotu towarowego. Wspaniałe suk-

cesy, osiągnięte w dziedzinie powojennego rozwoju radzieckiej gospodarki socjalistycznej, jak również zniżka kursu walut krajów kapitalistycznych spowodowały, że siła nabywcza rubla radzieckiego przewyższała jego kurs oficjalny. Wobec tego rząd radziecki uznał za konieczne podwyższenie oficjalnego kursu rubla i oparcie go na bazie złota.

Z dn. 1 marca 1950 r. Rada Ministrów ZSRR postanowiła za niechac określić kursu rubla w stosunku do walut obcych na bazie dolara i oprzeć rubel na znacznie trwalszej odep bazie złota, zgodnie z ilością zawartego w rublu złota. Wartość rubla w złocie ustalona została na 0,22168 gr czystego złota.

Opierając się na tym parytecie złota, z dniem 1 marca 1950 roku podwyższono znacznie kurs rubla w stosunku do zdeprecjowanego dolara amerykańskiego i angielskiego funta szterlinga. Zamiast kursu 5 rubli 30 kopiejek za 1 dolar amerykański, ustalono kurs w wysokości 4 rubli, a w stosunku do funta angielskiego — 11 rubli 20 kopiejek za 1 funt szterling, zamiast 14 rubli 84 kopiejek. Odpowiednie zmiany uległ kurs w stosunku do innych walut obcych.

Oparcie kursu rubla radzieckiego na bazie złota i podwyższenie kursu rubla świadczy o wzrastającej potęgze gospodarczej kraju socjalizmu i stanowi jeszcze jeden wymowny dowód wyższości systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Warty Pokoju kobiet Wybrzeża

W dniach 6, 7 i 8 marca tysiące kobiet polskich zaciągnęły w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach usługowych i instytucjach Warty Pokoju dla uczczenia swojego święta, dla podkreślenia, że Międzynarodowy Dzień Kobiet jest dniem walki o pokój, dniem pokojowego budownictwa. Kobiety polskie w ciągu tych trzech dni pracowały szczególnie wydajnie i ofiarnie. Na Wybrzeżu do Warty Pokoju zgłosiły się zarówno robotnice — żeglarskie naszych portów i robotnice stoczniowe, które stosunkowo niedawno zdobyły swój zawód, jak również dzielnice, pracownice fabryki pasmanterii, cukrowni i czekolady, przemysłu drzewnego, odzieżowego i wielu innych zakładów przemysłowych.

W czasie Warty Pokoju kobiety gdańskie realizowały przyjęte zobowiązania. Jedne walczyły o zwiększenie procentu wykonania normy, inne wprowadzały usprawnienia, inne wreszcie kończyły pracę organizacyjną przy zakładaniu nowych świetlic, kursów, koł gospodyń wiejskich, lub, jak to miało miejsce w biurach i urzędach, starały się o to, by odbić zaległości i rozpocząć pracę na bieżąco. W zakładach przemysłowych realizowano przede wszystkim długofalowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane na apel tow. Markiewski. Chodziło przy tym o start do pracy w przyszłości, o wypróbowanie wszystkich możliwości zakładu pracy, o wykorzystanie wszystkich jego zasobów. Kobiety wielokrotnie wzięły udział w pracach organizacji kursów i przygotowaniu do tegorocznej akcji sławnej.

Osiągnięcia kobiet w czasie Warty Pokoju zostały podsumowane na uroczystych akademiach, które odbyły się w dniu 8 marca. Kobiety gdańskie wzięły ok. 6 tys. osób przez wzmożony wysiłek wyraziły swoją solidarność z masami pracującymi całego świata, walczącymi o pokój. Solidarność tę zadokumentowały one wysokim przekroczeniem norm produkcyjnych i zakończeniem realizacji szeregu zobowiązań. Długofalowe portu gdańskiego — ANNA ROZKOSZ — HELENA BORKOWSKA zwiększyły średnio o 10 proc. normę przeładunkową, przy czym nie zanotowano u nich w czasie Warty Pokoju ani jednej awarii. Długofalowe pracujące na urządzeniach przeładunkowych w portach, zadawiały od kilku miesięcy, udowodniły, że idąc w ślady kobiet radzieckich mogą dorównać mężczyznom, uzyskując niekiedy nawet lepsze niż oni osiągnięcia. Kobiety — dźwiękowe postanowiły wyciągnąć z doświadczeń tego

okresu pracy wnioski na przyszłość, utrzymując na stałe znacznie wyższe niż dotychczas wykonanie normy.

Przedownia pracy fabryki „Anglas” ANNA LIPiŃSKA w ciągu 8 godzin wykonała 500 proc. normy przy pakowaniu czekolady, AGNIESZKA PER-SZON z fabryki mebli w Gościńcu wykonała 240 proc. normy przy robotach tapicerskich, przekraczając w ten sposób swoje długofalowe zobowiązanie o 20 proc. Inne kobiety zatrudnione w tej fabryce wykonały podczas Warty Pokoju normę produkcyjną w granicach od 160 do 200 proc.

Kobiety — robotnice stoczniowe, pracujące przy wiertarkach, tokarkach i suwnicach zdołały w czasie Warty Pokoju uzyskać niespotykane dotychczas przekroczenie norm. Ob. NAWROCKA w dniu 8 marca przekroczyła w Stoczni Północnej normę o 95 proc., osiągając swoje zamierzenie w zobowiązaniu długofalowym. Ob. SKABOWSKA w Stoczni Gdańskiej wykonała przy sprzątaniu warsztatów stoczniowych 200 proc. normy, po czym zgłosiła się do Komitetu Zakładowego PZPR z deklaracją, że postanawia uczyć się zawodu tkaczki i prosi o pomoc w tej sprawie.

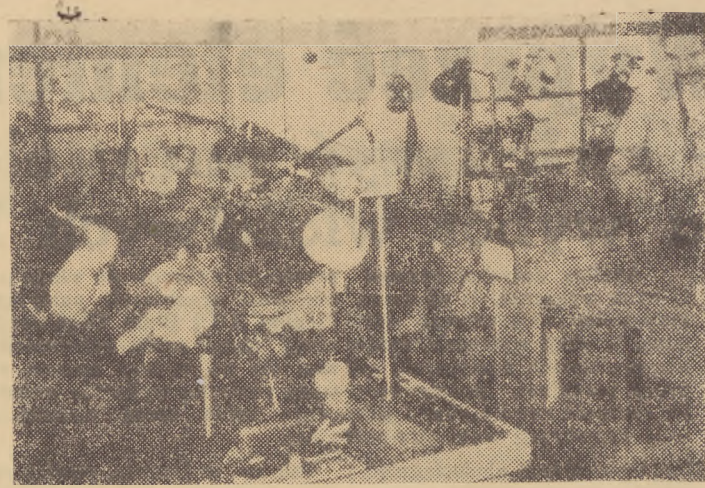
Czołowa traktorzystka MAGDA LENA FIGUR z majątku PGR w Waplewie przyspieszyła ze swoją brygadą remonty traktorów, które według zobowiązania miały być oddane do użytku w dniu 15 marca br. Mieszkaniczki wsi Olszyna w powiecie gdańskim założyły przedszkole, członkinie Ligi Kobiet pow. kartuskiego w 120% wykonały plan dostaw mleka i ją do spółdzielni. Niezależnie od tego w woj. gdańskim zorganizowano 35 świetlic gromadzkich, 45 koł gospodyń wiejskich, 17 koł hodowlanych drobiu. Uczestnicząc w pracy dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet młodzież akademicka zorganizowała 8 kursów początkowego nauczania itp.

Warty Pokoju — to przejaw walki kobiet polskich o trwały pokój, to dowód z jaką energią i ofiarnością potrafią pracować w warunkach rzeczywistego

równouprawnienia. Dopiero wyzwolenie społeczne kobiety polskiej ujawniło jej prawdziwą wartość, jej wszechstronne zdolności, jej zapal do pracy i walki, tłumione brutalnie przez ustrój kapitalistyczny.

Warty Pokoju były wyrazem wzrastającej świadomości i aktywizacji kobiet w życiu społecznym. Kobiety polskie wiedzą dziś, że każda dobra przeprowadzona godzina, wykonana bez awarii obsługa dźwigu, bez braku wykonana sztuka odzieży, czy metalu —

wzmaga potęgę gospodarczą Polski Ludowej, wzmacnia międzynarodowe siły pokoju. Dlatego też, gdy na ulice państw kapitalistycznych wychodziły kobiety, manifestując przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym, przeciwko obniżce stopy życiowej mas pracujących i upośledzeniu kobiet — kobiety polskie radośnie manifestowały swe przywiązanie do państwa ludowego, wnosząc realny wkład przez wydajniejszą i sprawniejszą pracę w dzieło utrwalenia pokoju. (m)



Setki tysięcy kobiet polskich zatrudnionych w przemyśle zaciągnęły w dniach 6, 7 i 8 bm. Warty Pokoju w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Na zdjęciu: fragment nawijalni Zakładów Wytwarzających Urządzenia Techniczne podczas Warty Pokoju. (Do artykułu obok)

W trosce o zdrowie robotników i bezpieczeństwo pracy

Zdobycze socjalne załogi portu w Wisłoujściu

W drodze do Wisłoujścia już z dala widnieją czarne, zgarbione krany i dźwigi, wśród których pstrząsają się wzduż nabrzeża statki.

Kierownictwo sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy w PZGG spoczywa w rękach samych robotników, którzy najlepiej wiedzą, gdzie czyha niebezpieczeństwo i gdzie tkwią bolączki, domagające się rozwiązania.

Decydują o nich sami robotnicy, nie „ludzie od biurka”. Szeroko opowiada o socjalnych zdobyczach załogi były formal z majątku Wygoda w Lubelszczyźnie, obecnie zaś przewodniczący rady zakładowej, Franciszek Mironowski; opowiada dźwigowy Arkadiusz Kliszewicz, sekretarz organizacji partyjnej; z dumą pokazują robotnicy udogodnienia pracy, wykonane według ich własnych pomysłów.

„Jesteśmy zakładem — podkreślają — gdzie administracja w 90% leży w rękach samych robotników. To nam daje gwarancję dobrego zorganizowania zabezpieczeń i świadczeń socjalnych, należnych robotnikom. Rezerwowem bezpieczeństwa i higieny pracy jest u nas stary znawca urządzeń przeładunkowych, dźwigowcy 50-letni Jan Budych, kierownikiem zaś oddziału socjalnego — trymer Stanisław Jóźwiak.”

Najlepiej jednak to wszystko zobaczyc...

Na nabrzeżu jak codziennie, słychać zewsząd hurkot sygnalizacji, jak codziennie, słychać się do luków węgla, roz-

ważnie kołyszają się nad głowami 3-tonowe chwytaki, uderza o uszy ostre dzwoniące pedzających lokomotyw. Pył unosi się nad statkami czarna mgła i po chwili opada, zasypując nabrzeże i ludzi drobnym żużliem. Wśród cienkich, skośnych wianów i strzelistych masztów smigają białymi stadami mewy.

Tow. Mironowski pokazuje zabezpieczenia przeładunkowe, zaczynając od drobnych, jak żelazne drabinki do wspinania się na wysokie węglarki, aż do poważnych, niejednokrotnie kosztujących dziesiątki tysięcy zł, o jakich ani śnić nie mógł przed wojną robotnik.

Wszędzie tu znać głęboką troskę partii o człowieka. — „O, tu na przykład...” — mówi tow. Mironowski. — „Dawniej, gdy na wagonie zamarały grudy węgla, zbijając się w czarny maszyn, trymerzy musieli wdrapywać się po zamarałych, śliskich wagonach, by rozbijać bryły. Nasi technicy przemysłowi wali długo, jak robotnikom pracującym w kopalniach. Aż ureszcie zbudowano pomost, pod który podjeżdża wagon i robotnicy, stojąc ponad nim, mogą bezpiecznie, z góry, rozbijać węgiel, miotając na długich stylkach, bez narażania się na kaleczenie.” Napracował się przy tym urządzeniu niemało Jan Mironowicz, robotnik, który wkrótce potem awansował na szefa kadr w zarządzie portu.

Zabezpieczenie widać wszędzie.

„Szliferki mamy obudowane. Dawniej, w razie pęknięcia tarczy, siła odśrodkowa mogła ka-

mien wyrzucić wprost na robotnika i nawet ciężko go zranić” — mówi kierownik warsztatu tow. Leszek Szejnke, uśmiechając się do szlifera Fafary, spod którego rąk sypie się z trzaskiem rój złotych iskier.

Starszy majster warsztatowy Edmund Fafara pracuje tu od początku. Przypatrzywszy się brakom w urządzeniach, dokonał z robotnikami wielu zabezpieczających zmian.

— „Obudowaliśmy piłki mechaniczne i wiertarki, a przy młocię sprężynowym założyliśmy siatki. Gdyby się taki pas zerwał — tow. Fafara włącza błyskawicznie mknącą transmisję — mogłoby być nieszczęście. Teraz zaś robotnik przy nim jest zupełnie bezpieczny.”

Dźwięki muzyki radiowej, płynące z zainstalowanego w hali głośnika, zagłuszają syk spawarek i żelazny chrobot maszyn.

„To jest także nasza zdobycz, przeprowadziliśmy radiofonizację w całym zakładzie, rozciągając ją, na magazyny, pomieszczenia trymerów i osiedla robotnicze. Instalację wykonał nasz praktykant elektrotechniczny tow. Stefan Mutkowski.

— A fundusze?

— Pozostało z naszej stołówki, którą dziś prowadzi spółdzielnia „Górnik” około 250 tys. zł. Robotnicy rzekli się swych drobnych udziałów i dlatego słuchamy dziś muzyki przy pracy, bo radiofonizację przeprowadziliśmy za te pieniądze.”

Grupa robotników ogląda piękny model „machiny” samotrzymującej, pomysłu Wiesława Kiersznowskiego i Wojciecha Ofiary, którą już wykonuje się w naturalnej wielkości. W bocznym salach trymerzy słuchają radia w czasie przerwy obiadowej. Tędy trzeba przejść do łazienek, którymi szczytują się cała załoga.

— „Po wyzwoleniu zastaliśmy wszystko w ruinie — opowiada tow. Mironowski. — Budynki, warsztaty i urządzenia przeładunkowe, wszystko leżało w gruzach.”

Nie łatwo w to uwierzyć, gdy wzrok pada na rzędy „żywych” dźwigów, które, bez wytchnienia, pracują i prowadzone ręką robotnika zjeżdżają do luków, by po chwili ukazać się znów w powierzu i zagarnąć lśniące bryły węgla w żelazne, łakome żuchwy. Nie widać zgłuszczonej, poznaczony grzy, jaskrawa się wzduż nabrzeża jak fantastyczne kwiaty baumy i maszły.

— Ledwo odbudowaliśmy warsztaty pracy, już zaczęliśmy myśleć o urządzeniach higienicznych. Ale o kredyty nie było łatwo. Inne porty czekały tak samo na odbudowę. To prawda! Ale aktywność partyjny i związkowy nie ustawał w wysiłkach. Choćby wymienić tylko Maksymilianą Stankiewiczą, Franciszkę Czarnowską, Stanisławę Jóźwiak i Felksa Bieniaka. Po nieważ brakowało mieszkań, mimo, że za węgiel dostaliśmy przeszło 80 domków fińskich, musieliśmy zaraz rozpocząć budowę osiedla. Potem zdobyliśmy kredyty socjalne. A dzisiaj idzie my wielkimi krokami naprzód. Łazienki już czynne, choć w planie 6-letnim będziemy je jeszcze uzupełniać. Dzisiaj i czarny trymer i osmolony robotnicarz wraca z pracy czysty. Od razu 80 osób może kąpać się pod tymi przysłaniami. Każdy ma oddzielne miejsce, gdzie trzy ma swe rzeczy. Istotnie wzduż ścian widnieją rzędy popielatych, świeżo odmalowanych szafek. — Ludzie tak się przy-

dy z nich biegnie do łazienki, by już „na czysto” wracać do domu. Ręczniki i mydło otrzymują z zakładu pracy.”

W punkcie sanitarnym dyżurujący student medycyny wyjaśnia cel istnienia tej placówki w PZGG.

— „Udzielamy tutaj pierwszej pomocy, ponieważ Basen Węglowy leży daleko od miasta. Zdarzają się nieraz drobne wypadki z powodu nieostrożności robotników. Bywa także, że Angliki zakażają ze Szwedami po pijanemu swe porachunki. Ale wtedy to już grubszą sprawą!” — śmieje się dyżurny.

Jest także Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdzie lekarka przyjmuje swych pacjentów przez 5 dni w tygodniu.

Stacja jest doskonale wyposażona w najnowsze przyrządy lekarskie i higieniczne, lśni czystością tak samo jak przedszkole, gdzie przy lilipuciach stołach, wśród stosów zabawek, robotnicze dzieci spędzają czas, pod fachową opieką, przez kilka godzin z rzędu wtedy, gdy matki ich stoją przy warsztatach pracy. Tow. Mironowski wskazuje z zapałem na dalsze zdobycze socjalne robotników portowych w Wisłoujściu.

— Już zaczęliśmy budowę Do mu Społecznego, gdzie zgromadzą się kilka powstających placówek, które dzisiaj są rozrzucone na terenie zakładów. Dom Kultury zaś wybudujemy bliżej osiedla. Wtedy dopiero będzie na co popatrzeć!

Świetlicowy Jan Mutkowski z dumą pokazuje wszelkie urządzenia, w których widać na każdym kroku wkład robotników.

— Ja sam tu nosiłem na plecach cement, bo 2 lata temu, na tym miejscu sterowała tylko wydma piasku, a dziś mamy tu już nie tylko placówki opiekuńcze i sanitarne, ale i bibliotekę. Mamy też własną orkiestrę ochotniczą, zespół taneczny i własne instrumenty milionowej wartości. Zakupiliśmy je z funduszu robotniczych. Trymerzy dostają raz na miesiąc bilety do teatru. Kiedy wypada im zmiana, pieniądze zostają w kasie. Tak ubierają się po ważne kwoty, których użyliśmy na zakup instrumentów.

W ten sposób rośnie wspólne dobro, które stanowi dziś własność wszystkich robotników.

— A tu nasza świetlica! — kończy otwierając drzwi.

Salę zalewają potoki słońca. Pięknie wykonana gazетка ściana na widnieją naprzeciw okien a obok stoi czarna tablica, na której sypią się białe punkciki nui.

— Dzieci z osiedla chętnie śpiewają, dlatego też je ucze — tłumaczy świetlicowy. — Czasem śpiew rozlega się na całe osiedle aż się serce raduje! Obok przy pianinie ktoś ćwiczy. Pogrążony w swym zajęciu nie zwraca na wchodzących uwagi.

— Kto to?

— A to nasz trymer, Albin Prochowicz. Chodzi już do konserwatorium w Gdańsku, a ponieważ nie ma w domu instrumentu, cały czas ćwiczy u nas. Staramy się, by teraz dostał lepszą robotę, bo może będzie z niego i dobry muzyk — zamysł się tow. Mutkowski.

Upór i wola zawsze prowadzi do celu.

I niewątpliwie ten trymer przy pianinie — to jeszcze jeden dowód głębokich przemian zachodzących w Polsce Ludowej, przykład nowego stosunku do ludzi pracy.

Wysiłek robotników wypełnił treścią nową formę organizacyjną portów

Już dawno minęły czasy, gdy robotnicy portowi wyczekiwali w Funduszu Wyrównawczym na wezwanie do jakiejkolwiek pracy. Dziś tylko wspomnieniem są długie kolejki, w których robotnicy zastanawiali się do jakiej zostan skierowani roboty: do cementu cukru, czy też będzie to wolny dzień. Większość robotników zdawała sobie sprawę, że coś jest tu nie w porządku, szczególnie wtedy, gdy nie pracowali, a płacono im pieniądze. Za co wypłata? Za czekanie?

Wiedzieli przecież, że tylko produktywna praca przynosi zarobek. Przykro im było brać niezarobione pieniądze. Dyskutowali nieraz długo na ten temat w czasie godzin wyczekiwania. Dyskusje te kończyły się zawsze wnioskiem za dużo jest w porcie gospodarzy. Potwierdzało się przysłowie: „gdzie gospodyń szesć...”

Dźwigi i taśmowce stanowiły własność GUM; CZW, jako spe-

dytor miała co prawda prawo dyspozycji niektórymi urządzeniami, nie mogła ich jednak unowocześniać bez zgody „gospodarza”. Pilotów podlegał kapitanatowi, towar przeładunkowy — kilku firmom spedytorskim itp. Wskutek tego zdarzało się niekiedy, że jeden ośrodek dyspozycyjny przeciwstawiał się drugiemu, mimo, że oba pracowały dla jednego celu. Z tego też powodu często dawały się słyszeć krytyczne uwagi na temat: po co tyle dyrekcji, jeśli w jednym porcie jedna może wystarczyć w zupełności?

Dobiegła końca plan trzyletni. Stawały przed portami nowe zadania. Trzeba też było odrzucić stare formy gospodarki, opierającej się jeszcze w wielu działach na zasadach kapitalistycznych, trzeba było tworzyć doskonałe, socjalistyczne formy pracy. W tym czasie coraz częściej zaczęliśmy słyszeć słowo — komercjalizacja. Nie każdy wiedział co to

oznacza. Zdawali sobie jednak sprawę, że słowo to zapowiada coś nowego dla naszych portów.

Zbliżał się dzień 1 stycznia 1950 roku. Po wielu naradach, które odbyły się w końcu r. ub. wiedzieliśmy, że jest to dzień, który zadecyduje o formach pracy w porcie. Oczekiwaliśmy z niecierpliwością chwili, gdy Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia oficjalnie rozpocznie działalność. A oto już pierwszy dzień istnienia przedsiębiorstwa był sukcesem. Olbrzymia machina ruszyła sprawnie, szczególnie gdy chodziło o ogniwa najbliższe. Reorganizacja przecięła objęła przede wszystkim tzw. górę, dyrekcję i instytucje biurowe, a porty w dalszym ciągu obsługiwały statki, może tylko nieco lepiej niż poprzednio.

Tajemniczą osiągnięciem przeładunkowych było uświadomienie robotnika, który zdawał sobie sprawę, że dźwig nie może stać bezczynnie, że statek musi być obsługiwany w jak najkrótszym czasie.

Zainteresowanie dla nowej formy pracy portowej było duże. Robotnicy zaraz na pierwszym zebraniu poświęconym komercjalizacji wysunęli kandydatury zasłużonych robotników na kierownicze stanowiska. Powierzali odpowiedzialne funkcje doświadczonym towarzyszom. Na czele rejonów portowych stanęli tow. Kawiak, Rudowski odznaczeni orderami „Sztandar Pracy”, tow. Ofiara, Słabkowski i wielu innych.

Już dziś po dwóch miesiącach pracy skomercjalizowanych portów możemy wykażeć się poważnymi osiągnięciami w stosunku do roku ub.

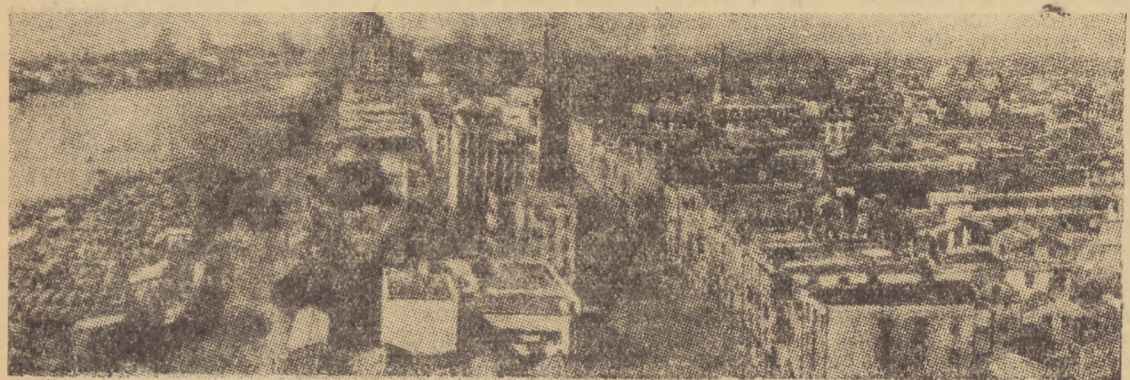
- 1 postój statków został skrócony o 20 proc.,
- 2 skoordynowano dostawę towarów masowych,
- 3 urządzenia przeładunkowe zwiększyły wydajność o 25 proc.

Osiągnięcia te pozwoliły obniżyć koszty własne przeładunków, a przez to samo podnieść atrakcyjność portów. Wyniki dotychczasowe nie są oczywiście ostateczne. Racjonalizatorzy i przedownicy pracują w dalszym ciągu, by można było systematycznie usprawniać przeładunki portowe. Lepsze osiągnięcia przyniesie nowa organizacja pracy, zwiększenie troski o urządzenia przeładunkowe.

Niemniej jednakże istnieją jeszcze i trudności. Załoga robotnicza naszych portów, która co dnia daje egzamin w walce o usprawnienie pracy, kierowana przez swoje organizacje partyjne, zdolna je pokonać. Ambicją bowiem każdego robotnika jest dzisiaj wniesienie swego wkładu do walki o obniżenie kosztów własnych przeładunku.

T. ZABKIEWICZ

NOWE LUDOWE CHINY



Na zdjęciu: ogólny widok Kantonu, miasta rozwijającego się szybko gospodarczo, społecznie i kulturalnie pod rządami ludowymi.

„Nieś chwałę ojczyzny naszej na wody świata“

Uroczystość wodowania m/s „Warszawa”

Dzień nie jest pogodny, ale twarze ludzi są radosne i słoneczne.

Kilkuset robotników stoczni, wprost od warsztatów przyszło na pochylnię, aby oglądać wodowanie nowego drobnicowca typu Lewant — m/s „Warszawa”. Co ciekawsi powspinali się na okoliczne dźwigi i niedokończone burtę innych statków.

11 marzec, to zwykły roboczy dzień. Nikt tu na stoczni nie myśli urządzić święta. „WODOWANIE DUZYCH JEDNOSTEK MORSKICH STAJE SIĘ DLA NAS CHLEBEM POWSIEDNIM. NIEDŁUGO JUŻ PRZYJDZIE CZAS, ŻE CO MIESIĄC BĘDZIEMY WYPUSZCZAĆ NOWY STATEK” — mówi tow. Henryk Pawełczyk.

Nowy, czterotysięcznotonowy Lewant wygląda imponująco. Linie ma piękne, wysmukłe, no wczesne „opływowe” nadbudówki. Jak gmach o fantastycznych kształtach, wspina się dziobnica ponad prowizoryczną trybunę, z której za chwilę mocna ręka młodej robotnicy, przodownicy pracy na frezarkach, Józefa Marszałek — z rozmachem ciśnie tradycyjną flaszkę wina. Orkiestra zaczyna grać. Tow. Józefa Marszałek, córka małego chłopca z Golubiewa, która jeszcze przed rokiem była robotnicą w ogrodzie stoczniowym, a dzisiaj młoda i wykwintowana fachowca, wykonuje 149^{ty} normy na dwóch frezarkach — z powagą bierze w ręce butelkę wina. Obok niej stoją jej najlepsi towarzysze pracy, przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rady za kładowej i dyrekcji oraz setki stoczników. Dziś z nią wielką, dumną radość zwycięstwa.

ZREALIZOWANE MARZENIA

Na długo przed tym, nim w dowano pierwszą serię rudogłowców, pierwszy stocznikowiec, marzyli: „Będziemy budować polskie statki plemorskie” i marzenia zaczęli realizować.

Tow. Izidor Dobaj terminował przed wojną u stolarza meblowego. A co mógł innego osiągnąć syn robotnika warszawskiego: chłopiec, dla którego w okresie rządów sanacji już to było wielkim osiągnięciem, że skończył 7 klas szkoły powszechnej?

Tow. Dobaj niedouczony stolarz meblowy, również marzył o budowie plemorskich jednostek. W 1946 roku rozmawiał na stoczni z pewnym „starym przedwojennym fachowcem”: „Panie inżynierze — mówił tow. Dobaj — kiedy my będziemy mogli zacząć budowę pierwszych statków?”

„Pewien przedwojenny fachowiec” kręcił głową i robił facho-we miny: „W każdym bądź razie, nie macie się co spieszyć. Dobaj. Nie przedwój niż za 10 lat... Chociaż i to niewiedza...”

Tow. Dobaj, mistrz ciesielski uśmiecha się, kiedy dzisiaj o tym wspomina. „Nie udało się wrogom złamać naszego ducha, naszego robotniczego entuzjazmu i wiary w przyszłość” — mówi. Tow. Dobaj jest już wysokowzrostowym, doświadczonym fachowcem. Po sześciomiesięcznej praktyce na stocz-

Dziś wojewódzka konferencja Związku Zachodniego i Ligi Morskiej

Dziś o godzinie 10 w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku odbędzie się wojewódzka konferencja aktywów Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej.

Konferencja zwołana, celem przygotowania ogólnopolskiego zjazdu połączeniowego tych organizacji, który odbędzie się w Szczecinie w dniach 2 — 3 kwietnia br. Referat zasadniczy na konferencji wygłosi generalny sekretarz PZZ dr Czesław Pilchowski.

Spółeczeństwo otacza opieką żołnierzy

Z walnego zebrania TPZ oddziału gdańskiego

W dniu 9 bm. w Gospodzie Żołnierskiej odbyło się walne zebranie gdańskiego oddziału TPZ.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu TPZ tow. Pałucki. Prelegent omówił znaczenie organizacji TPZ dla rozwoju życia kulturalnego w armii.

Jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez przedstawiciela uste-gającego zarządu tow. Czuchorowskiego, oddział gdański TPZ może się poszczycić wieloma osiągnięciami. W ciągu dwuletniej kadencji zarządu zostało zorganizowanych 13 kół TPZ w zakładach pracy z ilością ok. 5.000 członków oraz 23 kół młodzieżowe o łącznej liczbie 1400 członków.

Oddział gdański TPZ brał czynny udział w organizacji świetlic i bibliotek dla jednostek wojskowych, znajdujących się na Wybrzeżu. W roku ubiegłym założono i wyposażono całkowicie 3 świetlice, które z dobrowolnych składek spo-

lności holenderskich, na które został wysłany przez rząd Polski Ludowej, wice, że zagranicą ze swoją tradycją budownictwa okrętowego i ze swoją fachowością jest mocno przereklamowana. „Dzisiaj — mówi tow. Dobaj — mamy nowe, lepsze sposoby od Holendrów”.

NOWI LUDZIE — NOWE METODY PRACY

W magazynach Stoczni od 3 lat stoi kilka beczek z „patentowanym” amerykańskim smarem do wodowania. Każda beczka kosztuje ponad 100 tysięcy złotych. Jednakże „patentowane” smary nigdy nie ujrzały pochylni, bo okazały się niezdadne do użytku. To znowu skutki starej kapitalistycznej reklamy.

Inż. Górski pracownik stoczni nie reklamował swoich smarów, lecz po prostu skomponował je dwukrotnie tańsze i kilkakrotnie lepsze od amerykańskich. Smary inż. Górskiego tym przewyższają zagraniczne, że wytrzymują duże ciśnienia, dają lepszy poślizg i w kluczącej całkowicie niebezpieczeństwo zapalenia się płóz przy wodowaniu.

Długie rynnny poślizgu zalane są lśniącą masą. Inż. Górski nie pa-

rzy nawet na nie. Smary zdążyły swój egzamin przy wodowaniu serii rudogłowców, a teraz służą nowym większym statkom.

Tow. Pawełczyk majster mechnik, pod którego kierownictwem zbudowano wszystkie urządzenia mechaniczne do wodowania, ze spokojem opiera się o stalowe segmenty prasy hydraulicznej. Oczywiście, mimo, że zmęczone i zaczęły wienione z niewyspania, błyszczą radośnie. Dzisiaj skończyli swoją wielką, odpowiedzialną pracę. Nie zawiodł zaufania towarzyszy z Komitetu Zakładowego PZPR i setek robotników stoczników, wśród których przed kilkunastu latami zrodziła się myśl, aby statki wodować nowym lepszym systemem. Tow. Pawełczyk w technicznych szczegółach opracował ten system z najlepszymi fachowcami: Inaszkowskim, Szermentem, Szczepańskim, braćmi Wagnerami, Kapuścińskim i innymi towarzyszami. Stoperę podtrzymujące płozę, umieszczone były dawniej po bokach w połowie długości statku, co stwarzało wiele trudności i niebezpieczeństw. Aby jednocześnie wybić kliny, posługiwano się telefonem, ale i to, jak niejednokrotnie pokazała zagraniczna praktyka nie zawsze pomagała. Zdarzały się wypadki, że cze-sto jedno nieopaczne uderzenie więcej z którejś strony, powodowało, że statek nie zsuwał się po linii równoległej do kilu, lecz hakiem i zwiększając tym samym tarcie, zapalał smary i płozę, zdarzało się nawet, że się przewracał, powodując śmierć lub kalectwo wielu ludzi.

Stocznikowiec gdańscy postanowili wykluczyć niebezpieczeństwo. Zastosowali lepszy, nowoczesniej-

szy system. Stoperę ustawiono pod dziobnicą. Dla pewności zwiększono ilość lin i niebezpieczeństwo zostało raz na zawsze usunięte.

POCHYLNIĄ WOLNĄ

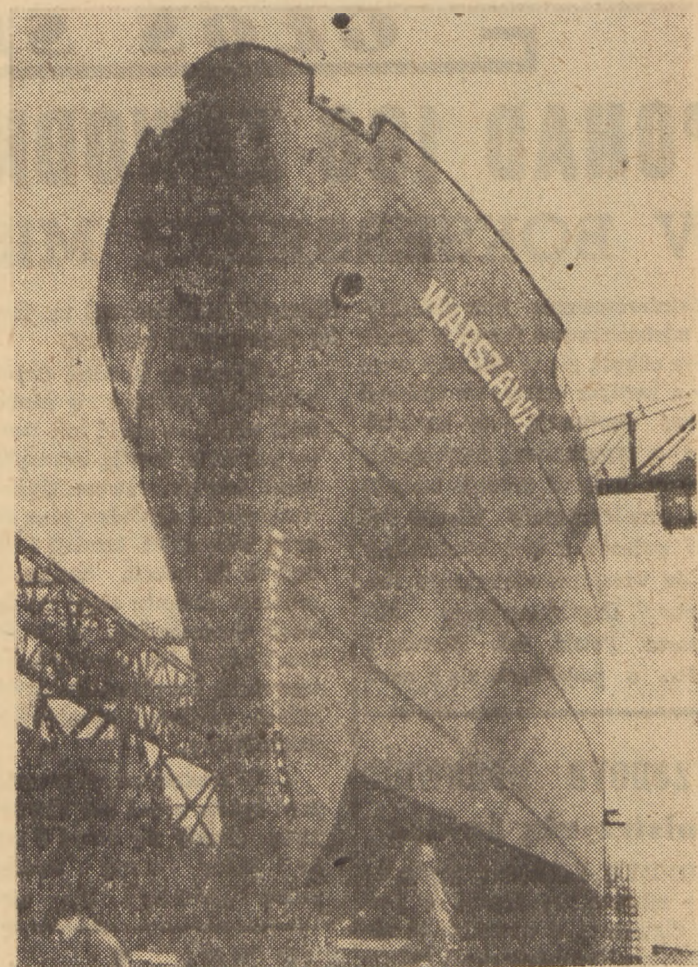
Tow. Józefa Marszałek robi krok na przód i podnosi rękę.

„W imieniu mas pracujących Polskiej Ludowej daję ci imię „Warszawa”. Nieś chwałę ojczyzny naszej na wody świata!” — rozlega się jej radosny głos. Butelka z winem na moment zawisa w powietrzu i... rozpryskuje się w kawałki.

Tow. Pawełczyk i tow. Inaszkowski szybko, pewnymi ruchami wybijają kliny. Statek drży. Dźwignia pompy hydraulicznej przesuwa się. M/s „Warszawa” przy dźwiękach hymnu narodowego, równo i szybko ześlizguje się na wody basenu. Zrywają się setki okrzyków i oklasków. „Warszawa” jest już na wodzie. Spadają ciężkie kotwice. Nowy, piękny statek lekko drży na małej fali. Teraz zaczyna swoją pracę holowniczą. M/s „Warszawa” jest w pełnej gali flagowej. Na przedzie powiewa największa, czerwona flaga robotnicza.

Wodowanie jest skończone. Kiedy wszyscy już opuszczają pochylnię, przed sterą nowych wygłębionych blach zatrzymuje się kilkunastu ludzi w załuszczeniach kombinizonach. Rozmawiają z żywym niem wskazując na leżącą obok zsztyt stalowymi nitami nową stopę.

„No, pochylnia wolna. Szkoda czasu. Zabieramy się do zakładania stępki pod następny drobnicowiec”. J. J. B.



M/s „Warszawa” przed wodowaniem. (Do artykułu obok)

Dalsze rekordy przeładunkowe robotników ZPGG w Nowym Porcie

Robotnicy i dźwigowicy rejonu I ZPGG w Nowym Porcie, którzy mogą poszczycić się już kilkoma poważnymi rekordami przeładunkowymi, uzyskali ponownie wielkie osiągnięcie w tej dziedzinie.

W ramach zgłoszonych przez nich zobowiązań długofalowych brygady robotników portowych w ścisłej współpracy z dźwigowcami zakończyły załadunek drobnicy w dniu 11 bm. na statek s/s „Hel” w ciągu 16 godzin (norma załadunku tego statku — 66 godzin) a na statek s/s „Tanto” w ciągu 13 godz. (norma 56 godz.).

Podkreślić przy tym należy zaśluzgi kierownictwa odcinka Wolnej Strefy, którego praca przyczyniła się w znacznej mierze również do tak szybkiego załadunku statków.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — godz. 19.30 — „Pan Damski”.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — godz. 19.30 — „Królowa Przedmieścia”.
Teatr Kameralny w Sopocie — godz. 19.30 — „Przyjaciele”.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Odpowiedź” i „Szeroka droga”, film prod. polskiej. Dozwolony dla młodzieży od lat 14.
Wrzeszcz — Capitol — „Pustelnia Pamiętna” — seria I; film prod. francuskiej.
W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12 poranek pt. „Kopciuszek”, dozwolony od lat 8.
Sopot — Baltyk — „Dubrowski”.
Dnia 12 marca o godz. 12 poranek pt. „Uwierz mi, Gwiazdo”, od lat 8.
Sopot — Polonia — „Dzieci z jednego podwórka”, film prod. duńskiej.
W niedzielę, 12 bm. o godz. 11 poranek pt. „Odrodzenie Stalingradu”.
Gdynia — Warszawa — Dnia 12 bm. o godz. 12 poranek pt. „Czerwony krawat”.
Gdynia — Atlantyk — „Pleśń com”.
Gdynia — Gopłana — Dnia 12 bm. (nie dzień) Poranek o godz. 12 pt. „Czerwodzielskie ziarno”, dozw. od lat 8.
Gdynia — Chylonia — Promień „Pocłunek na stadionie”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na niedzielę 12 marca br.

6.50 — Początek audycji, 6.53 — Sygnał czasu, 6.53 — Program dnia, 7.00 — Audycja dla wsi, 7.15 — Muzyka, 8.00 — Dziennik poranny, 8.25 — Muzyka, 8.55 — Aud. SKRR, 9.00 — Koncert muzyki organowej, 9.35 — Muzyka, 10.00 — Skrzynka ogólna, 10.15 — 5 minut muzyki z płyt, 10.30 — „Wieść tańcy i śpiewa”, 10.45 — Muzyka, 11.00 — „Pieśń ziemi” — felieton, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Koncert rozrywk., 13.00 — „Zyciorysy goni-ków”, 13.15 — Audycja regionalna, 14.10 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 14.30 — Wiersze Jana Kochanowskiego, 15.00 — Kwadrans piosenek w wyk. Chóru Czeładka, 15.15 — „Autorzy przed mikrofonem”, 15.50 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Muzyka rozrywkowa, 16.50 — Encyklopedia radiowa, 17.00 — Koncert z Bydgoszczy, 18.00 — „Jęgor Bułczyw i inni” — słuch., 19.00 — Ludwik van Beethoven, w wyk. Edmunda Rozlera, 19.30 — Z życia Rumunii, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa dziennika, 21.00 — Wieczorna Serebada, 21.35 — „Teatr Eterek”, 22.15 — Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.30 — Muzyka taneczna, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka taneczna, 24.00 — Hymn.

PROGRAM LOKALNY
11.10 — „Kobiety pierwszego szeregu” — Audycja o kobiecych Wybrzeżach, odcinek w dniu „Święta Kobiet” w opr. Janiny Krausowej, 11.25 — Sekstet Kławerowa Bujalskiego i soliści Wybrzeża, 11.47 — Skrzynka korespondentów, 20.40 — 10 minut muzyki rozrywkowej, 20.50 — Z frontu radiofonizacji kraju — A. Śmieja, 20.55 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia — opr. R. Witkowska, 22.05 — Wiadomości sportowe.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Nowe perspektywy rozwojowe powiatu morskiego

Powiat morski był w okresie międzywojennym przede wszystkim terenem turystycznym. Nędzia małego chłopca, gospodarującego na skrawku piaszczystej ziemi oraz niedostatek w domu rybaka łódkowego, który, nie mogąc sprzedać połowów po opła-calnej cenie, zmuszony był niejednokrotnie wrzucać ryby z powrotem do morza, kontrastowały jaszkrawo z przepychem modnych lokali na Helu, z rozrzutnością fabrykantów, ziemian i wysokich urzędników sanacji, trwoniących tysiące złotych w luksusowych pensjonatach Juraty czy Jastarni.

„Troška” władz sanacyjnych o ludność tej ziemi przejawiała się najczęściej w bezlitosnym ściąganiu podatków i przysyłaniu zbiorokratyzowanych urzędników. Ludność miejscowa była całkowicie odsunięta od wpływu na sprawy gospodarcze i publiczne swego obszaru.

Otoczając budowę wysiłkiem polskiej klasy robotniczej port w Gdyni, powiat morski był zapleczem dostarczającym taniej siły roboczej. Mało i średniorolni chłopci, pozbawieni połowowego

sprzętu rybacy, zasilali szeregi robotników budowlanych i portowych, biorąc następnie aktywny udział w walce klasy robotniczej „czerwonej Gdyni” z nową grupą wyzyskiwaczy — przedsiębiorcami portowymi. W walce tej wyrastały kadry działaczy robotniczych, bojowników o nowy ustrój.

Nowe zadania stanęły przed ludnością tego powiatu po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej. Powiat morski przestał być jedynie terenem turystyczno-leśnikowym, musiał stać się miejscem wyjątkowej pracy przy odbudowie zniszczonych obiektów i rozprowadzie życia gospodarczego i kulturalnego. Zahartowane już w walce kadry działaczy robotniczych, zrzeszone w organizacjach politycznych klasy robotniczej, zmobilizowały ludność do wyjątkowej pracy dla dobra Polski Ludowej. Owoce tej pracy są poważne.

W Wejherowie i Pucku uruchomiono wszystkie urządzenia gospodarki miejskiej. Ruszyły wszystkie zakłady przemysłowe. Fabryki wykonały z nadwyżką

Komitetu stołówek powinny dbać o jakość wyżywienia zbiorowego

W sali dawnej „Tivoli” w Gdańsku odbyła się konferencja przedstawicieli GSS, zakładów pracy i Zarządu Miejskiego w sprawie usprawnienia i podniesienia jakości zbiorowego żywienia.

W związku z tym, iż nie wszy-

scy kierownicy stołówek zakładowych, znają zasady racjonalnego gospodarowania funduszami, przedstawieli GSS tow. Jarecki wyjął, że za sam posiłek płaci pracownik, zaś wszystkie inne wydatki, związane z administracją i prowadzeniem stołówek, pokrywa zakład pracy. Poza tym stołówki spółdzielcze powinny być tak prowadzone, aby nie osiągać zysków, ale i nie ponosić strat.

W dyskusji poddano m. in. krytyce urządzenie niektórych stołówek. Kierownictwo stołówek powinno dbać nie tylko o jakość po-siłku, ale równocześnie o estetyczne urządzenie wnętrza.

Przedstawicielka ORZZ tow. Ko-walczyk, omawiając działalność komitetów członkowskich przy stołówkach, stwierdziła, iż praca komitetów nie zawsze jest prowadzona na właściwym poziomie. Sprawy związane z administracją i prowadzeniem stołówek, pokrywa zakład pracy. Poza tym stołówki spółdzielcze powinny być tak prowadzone, aby nie osiągać zysków, ale i nie ponosić strat.

Poza tym dyskusja wykazała, że większość zakładów prowadzących stołówki w porozumieniu z spółdzielniemi spożywców, nie otrzymuje od władz nadzórnych dokładnych zarządzeń i instrukcji, co wpływa ujemnie na pracę.

Pierwsza tego rodzaju konferencja wniosła wiele cennego materiału, który niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia pracy w dziedzinie zbiorowego żywienia pracowników.

plan trzyletni, dzięki współzawodnictwu pracy. Dzięki wysokiej świadomości załogi robotniczej Fabryka Mebli w Góscinie przekroczyła plan trzyletni o 20 proc. Cementownia wykonała plan przedterminowo.

Wśród załóg robotniczych rodzi się nowy stosunek do pracy, do wspólnego dobra. Jakim jest wzrost produkcji. Dziesiątki i setki miejscowych robotników produkujących w pracy awansują na stanowiska brygadzystów, majstrów, pracowników, zajmują stanowiska kierownicze. I tak np. robotnik tow. Zygmunt Chareziński kieruje dużą fabryką obuwia w Wejherowie.

Załogi robotnicze, zwiększając wydajność pracy, rozwijając ruch racjonalizatorski, zaoszczędzają wielomilionowe sumy. M. in. robotnicy, zatrudnieni przy budowie mostu w Tłuczewie, zaoszczędzili w roku ub. około 2 milionów złotych.

Jednocześnie zachodzący olbrzymie zmiany na wsi, w gospodarce rolnej. Dzięki inicjatywie i wydajnej pracy mało i średniorolnych chłopów i robotników rolnych została przeprowadzona likwidacja odlogów. Wzrosły urodzaje, zwiększyło się pogłowie zwierząt hodowlanych. Już obecnie powiat morski ma 3,5 razy więcej koni niż przed wojną. W dalszym ciągu jest rozwijana hodowla owiec, trzody chlewnej i bydła.

Ważnym wydarzeniem jest powstanie pierwszych spółdzielni produkcyjnych. Chłopi Rybna i Głuchowa — na terenach odzyskanych. Zeliśtrzewa, Błędzikowa i Toliszewy — na ziemiach dawnych przekonał się o korzyściach, płynących z zespołowej uprawy roli. Za ich przykładem

Rybacy „Arki” przekroczyli plan połowowy

W wyniku zobowiązań podjętych na apel tow. Markiewski, rybacy „Arki” wykonali plan połowowy na miesiąc styczeń-tuty br. z nadwyżką. Na pierwsze miejsce wysunął się kuter „Arka 3” z szyprem Glemhinem, który w miesiącu styczniu wykonał plan połowów w 153%, a w miesiącu lutym w 138%. Szypier Józef Madycki wykonał ze swoją załogą 129% planu styczniowego i 145% planu miesięcznego. Załogi kutrów Augustyna Krefta i Franciszka Krefta wykonały w styczniu plan połowów w 108%. W lutym Franciszek Kreft wysunął się na drugie miejsce, osiągając 152%. Załoga kutra z szyprem Antonim Murzą wykonała plan połowów w 141%.

połowi i inne gromady, zamieszkałe przez mało i średniorolnych.

Rozwinięto się rybołówstwo morskie. Państwo zagwarantowało w pełni opłacalność pracy rybaków. Korzystając oni m. in. z ulg podatkowych, zapewniono im zapotrzebowanie w sprzęt i tabor. Powstałe państwowe przedsiębiorstwa połowowe dają zatrudnienie i duże możliwości zarobkowe. Wśród rybaków rozwinięto się współzawodnictwo. Wielu z nich, jak np. „Kreft z „Arki” wykonało szesnastomiesięczne plany połowowe na wiele miesięcy przed terminem.

Osiągnięciem tym towarzyszyła nieustanna walka o całkowite wyzwolenie ludności robotniczej ze wyzysku handlarzy i spekulantów, wyzwolenie mało i średniorolnych — od wyzysku i wpływów bogaczy wiejskich. Pod kierownictwem organizacji partyjnej oczyszczono aparat samorządowy, spółdzielczość wiejską, urzędy i różne instytucje od zwolenników reakcji i różnych kombinatorów typu znanych na terenie powiatu Balceraków, Młoczków i im podobnych.

Obecnie następuje nowy okres w życiu powiatu morskiego. Plan 5-letni, oparty na wytycznych, zwołanej z inicjatywy PZPR konferencji, w sprawie aktywizacji powiatów północnych, przewiduje znaczną rozbudowę przemysłu. M. in. nastąpi zwiększenie produkcji w cementowni, która już w tym roku uruchamia drugi piec. Zostanie rozbudowane fabryki: obuwia i odzieży w Wejherowie i inne.

Duże inwestycje przeprowadzone zostaną w porcie Władysławowo, którego zadaniem będzie odcienienie portu rybackiego w Gdyni. Władysławowo liczyć będzie przy końcu planu 6-letniego 30.000 mieszkańców. Ogółem plan Włocławek zostanie połączone koleją elektryczną z Gdynią, co ułatwi robotnikom, zatrudnionym w porcie dojazd do pracy.

Wraz z inwestycjami gospodarczymi poczynione będą inwestycje kulturalno-oświatowe. Ukończona zostanie budowa Szkoły — Pomnika Polskiej Ludowej, powstanie m. in. szkoły w Smolnie i Wielkim Kacuku.

Realizacja nakreślonego planu wymaga od całej ludności dalszego zwiększenia wysiłku w pracy. Organizacja partyjna powinna, pragnąc wykonać stojące przed nią zadania, wznieść swą czujność, aby można było na czas usunąć wszystkie trudności, mogące wpłynąć hamująco na dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny.

A. BIGUS
Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR.

GŁOS SPORTOWY

PONAD 100 ZAWODNIKÓW WEZMIE UDZIAŁ W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI

Zainteresowanie indywidualnymi mistrzostwami Polski w boksie, które odbędą się w Gdańsku w najbliższym czasie, jest ogromne. Do redakcji naszej napływają listy czytelników z zapytaniami, dotyczącymi miejsca i czasu trwania rozgrywek, przedprzedaży biletów itp.

W związku z tym zwróciliśmy się do wiceprzewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Polski inż. Bestera z prośbą o podzielenie się z nami

bliszszymi informacjami na temat tej imponującej imprezy.

— Mimo, że Komitet Organizacyjny powstał w niedawnym czasie — mówi inż. Bester — już teraz trwają intensywne prace przygotowawcze. Opracowany został dokładny plan działania wszystkich komisji i podległych im sekcji. Szczególnie poważne zadania ciąży na Komisji Gospodarczej, w kompetencji której leżą sprawy zakwaterowania i wyżywienia zawodników, działaczy sportowych i dziennikarzy.

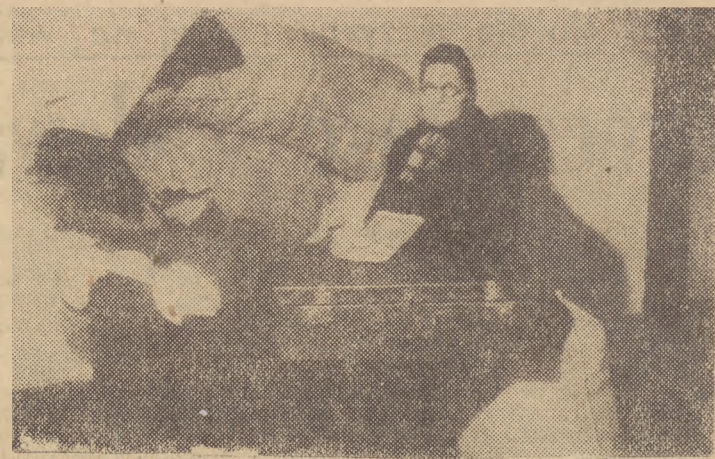
— W mistrzostwach uczestniczyć będzie ponad 100 zawodników. Należy się liczyć z tym, że każdy okręg wystawi pełną „osemkę”. Do ogól-

nej liczby dochodzą jeszcze obrońcy tytułów w liczbie 8, a ponadto z praw swoich skorzysta niewątpliwie kapitan PZB, który wystawi dodatkowo kilku utalentowanych pięściarzy.

— Ceny biletów zostały już ustalone. W pierwszych dniach turnieju od 100 do 350 zł, za jednorazowy wstęp, w dniu finałów natomiast 400 zł. Chciałbym dodać — podkreśla nasz rozmówca — że w przedprzedaży będzie znaczna ilość abonentów ważnych na cały czas trwania mistrzostw w cenie 1.000 zł. Przedprzedaż — kończy inż. Bester — rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia. Tyle wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Polski w Boksie inż. Bester.

W sprawie informacji dotyczących budowy wielkiej hali sportowej we Wrzeszczu, w której tożegowane zostaną mistrzostwa zwróciliśmy się do inspektora zrzeszenia sportowego „Budowlani” ob. Wiśniewskiego.

— Hala sportowa we Wrzeszczu — stwierdza inspektor Wiśniewski — będzie gotowa na dzień 10 kwietnia. W chwili obecnej trwają prace przy stawianiu dachu. Amfiteatralne trybuny pomieszczą ponad 5.000 widzów. Życie sportowe nowej hali zapoczątkuje w dniu 15 kwietnia międzynarodowy mecz w koszykówce Polska — Czechosłowacja. JUR.



W ostatnim tygodniu Komisja Specjalna ujawniła na terenie całego kraju wielu spekulantów, wykupujących materiały tekstylne. Między innymi zatrzymano Zofię Wardyńska z Piotrkowa, u której znaleziono 1066 metrów materiałów, dużą ilość pończoch. Na zdjęciu: spekulantka i ujawnione zapasy. (Foto A. R.)

LIST Z WARSZAWY

Stolica „uczy się chodzić” i zwalcza spekulację

— Złote światło nie upoważnia do przejścia przez jezdnię. Obywatelka w studenckiej czapce — proszę cofnąć się na chodnik. Samochód marki „Simca”, stanął nieprawidłowo...

Przez głosniki płyną uwagi, wskazówki, napomnienia. Wielkie oko sygnalizacji świetlnej coraz innym połyskuje kolorem: zielone, żółte, czerwone i znów żółte, zielone... Na skrzyżowaniach ulic sylwetka milicjanta obraca się automatyzowanym, odmierzoną ruchem. Patrole M. O. oraz specjaliści instruktorzy służby ruchu czuwają nad przestrzeganiem przepisów. No i warszawiacy — słynni z wybujałego „indywidualizmu”, jeśli chodzi o poruszanie się po mieście — uczą się chodzić.

Przez całe dziesięć dni nauka ta będzie... bezpłatna. Potem — wszyscy, którzy lekceważą przepisy ruchu, płacić będą mandaty karne. „I TO BEZ WZGLĘDU NA WIEK, PŁEĆ, CZY STANOWISKO” — jak płyną zapewnienia z głosników.

Na ruchliwych skrzyżowaniach — przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich, czy Nowego Świata z Al. Trzeciego Maja — szczególnie, gdy „konferansjer ruchu” jest dowcipny — gromadzą się zawsze ludzie, przy słuchających się napomnieniom. „O nie, proszę pana, tak nie można! Na środku jezdni ucinąć pogawędkę? Przez jezdnię trzeba przechodzić szybko...”

Ale są w Warszawie tacy, którzy — zanim nauczyli się prawidłowo chodzić — poszli już „siedzieć”. To spekulanci, którym zarówno Komisja Specjalna, jak i Inspektorzy Ochrony Rynku mocno depczą po piętach.

Kontrolę, przeprowadzoną za równo w mieszkaniach prywatnych, ludzi znanych ze swej „słabości” do wszelkiego szachrajstwa, jak i w kolejkach wstających przed sklepami uspo-

lecznionymi, pozwoliły ujawnić niejednego szkodnika. Pewna właścicielka baru np. przechowywała pieczętowane kilkanaście kuponów rozmaitych materiałów, nie licząc 8 kuponów „setki” — wszystko „na własny użytek”. Czyżby biedaczka rzeczywiście była aż tak odarta? Jak się okazało, miała „tylko” 1 sukien, 9 płaszczy, 5 kost. umów, kilka futer, nie licząc sztuk pomniejszych, jak spodnie i bluzki.

Nie było jakimś strójnikiem był też właściciel znanego sklepu kolonialnego, skoro zgromadził sobie aż 16 kuponów materiału na garnitury!

Dziwy, a dziwy działy się również — jak się okazało — w kolejkach. Kupujący kilkakrotnie nabywali towary na podstawie tej samej legitymacji. Albo codziennie wystawiali przed innym sklepem i codziennie nabywali kuponik. Albo kupowali kilka metrów caju — jak się zaklinało — dla siebie na spodnie, a w walizkach mieli kilkadziesiąt metrów takiego samego caju, kupionego widocznie poprzednio w innych sklepach.

Zawodowi spekulanci, pomimo, że Inspektorat Ochrony Rynku istnieje dopiero od paru dni, znają już twarze inspektorów. Zabawny i znamienity widok stanowią raptownie topniejące koleje przed sklepami tekstylnymi na widok zbliżającego się funkcjonariusza inspektoratu. Odrzuć wiadco, kto ma „nieczyste sumienie”!

Skutki tej pożytecznej akcji są już zauważalne. Zapełniły się puste do niedawna sklepowe półki, na wystawach przyciągają oczy wiosenne materiały. Człowiek pracy znów będzie mógł zaopatrzyć siebie i swoją rodzinę w potrzebne mu towary po godziwej, uczciwej cenie.

Bgr.

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „TRYBUNY LUDU” i „RUDEHO PRAVA” na trasie Warszawa — Praga

WARSZAWA PAP. III międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga odbędzie się w dniach 1 — 9 maja br. Uroczysty start nastąpi 1 maja w Warszawie, finisz zaś w Pradze, w V rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami

przez Armie Radziecką. Podobnie, jak w latach ubiegłych, wyścig organizowany jest przez Organ Komitetu Centralnego PZPR „Trybuny Ludu” i Centralny Organ KPCz „Rude Pravo”, przy współudziale Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Polskiego Związku Kolarskiego i Sekcji Kolarskiej organizacji „Sokol” (CSR).

Tegoroczny wyścig rozpocznie się zawodami dookoła Warszawy, które odbędą się w dniu 30 kwietnia. Zawody te będą zaliczone do ogólnej punktacji wyścigu, jako pierwszy etap.

Trasa tegorocznego wyścigu jest następująca:

1. IV — I etap: Warszawa — Jabłonna — Zegrze — Serock — Pułtusk — Wyszów — Radymin — Warszawa. (W Warszawie kolarze przejadą następującymi ulicami: Trasa W — Z, Nowa Marszałkowska, Królewska, Krak. Przedmieście, Nowym Światem, Al. Stalina, Piękna, Myśliwiecka i Łazienkowska na stadion WP). Długość I etapu — 143 km.

2. V — II etap: Warszawa — Piotrków — Łódź, 185 km.
3. VI — III etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
4. VII — IV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
5. VIII — V etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
6. IX — VI etap: Łódź — Nowa Marszałkowska, Królewska, Krak. Przedmieście, Nowym Światem, Al. Stalina, Piękna, Myśliwiecka i Łazienkowska na stadion WP). Długość VI etapu — 143 km.
7. X — VII etap: Warszawa — Piotrków — Łódź, 185 km.
8. XI — VIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
9. XII — IX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
10. XIII — X etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
11. XIV — XI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
12. XV — XII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
13. XVI — XIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
14. XVII — XIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
15. XVIII — XV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
16. XIX — XVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
17. XX — XVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
18. XXI — XVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
19. XXII — XIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
20. XXIII — XX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
21. XXIV — XXI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
22. XXV — XXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
23. XXVI — XXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
24. XXVII — XXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
25. XXVIII — XXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
26. XXIX — XXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
27. XXX — XXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
28. XXXI — XXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
29. XXXII — XXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
30. XXXIII — XXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
31. XXXIV — XXXI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
32. XXXV — XXXII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
33. XXXVI — XXXIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
34. XXXVII — XXXIV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
35. XXXVIII — XXXV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
36. XXXIX — XXXVI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
37. XL — XXXVII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
38. XLI — XXXVIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
39. XLII — XXXIX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
40. XLIII — XL etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
41. XLIV — XLI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
42. XLV — XLII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
43. XLVI — XLIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
44. XLVII — XLIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
45. XLVIII — XLV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
46. XLIX — XLVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
47. L — XLVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
48. LI — XLVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
49. LII — XLIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
50. LIII — L etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
51. LIV — LII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
52. LV — LIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
53. LVI — LIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
54. LVII — LV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
55. LVIII — LVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
56. LIX — LVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
57. LX — LVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
58. LXI — LIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
59. LXII — LX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
60. LXIII — LXI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
61. LXIV — LXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
62. LXV — LXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
63. LXVI — LXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
64. LXVII — LXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
65. LXVIII — LXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
66. LXIX — LXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
67. LXX — LXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
68. LXXI — LXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
69. LXXII — LXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
70. LXXIII — LXXI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
71. LXXIV — LXXII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
72. LXXV — LXXIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
73. LXXVI — LXXIV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
74. LXXVII — LXXV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
75. LXXVIII — LXXVI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
76. LXXIX — LXXVII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
77. LXXX — LXXVIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
78. LXXXI — LXXIX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
79. LXXXII — LXXX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
80. LXXXIII — LXXXI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
81. LXXXIV — LXXXII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
82. LXXXV — LXXXIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
83. LXXXVI — LXXXIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
84. LXXXVII — LXXXV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
85. LXXXVIII — LXXXVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
86. LXXXIX — LXXXVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
87. LXXXX — LXXXVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
88. LXXXXI — LXXXIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
89. LXXXXII — LXXXX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
90. LXXXXIII — LXXXXI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
91. LXXXXIV — LXXXXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
92. LXXXXV — LXXXXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
93. LXXXXVI — LXXXXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
94. LXXXXVII — LXXXXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
95. LXXXXVIII — LXXXXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
96. LXXXXIX — LXXXXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
97. LXXXXX — LXXXXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
98. LXXXXXI — LXXXXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
99. LXXXXXII — LXXXXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
100. LXXXXXIII — LXXXXXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
101. LXXXXXIV — LXXXXXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
102. LXXXXXV — LXXXXXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
103. LXXXXXVI — LXXXXXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
104. LXXXXXVII — LXXXXXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
105. LXXXXXVIII — LXXXXXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
106. LXXXXXIX — LXXXXXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
107. LXXXXXX — LXXXXXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
108. LXXXXXXI — LXXXXXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
109. LXXXXXXII — LXXXXXXI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
110. LXXXXXXIII — LXXXXXXII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
111. LXXXXXXIV — LXXXXXXIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
112. LXXXXXXV — LXXXXXXIV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
113. LXXXXXXVI — LXXXXXXV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
114. LXXXXXXVII — LXXXXXXVI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
115. LXXXXXXVIII — LXXXXXXVII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
116. LXXXXXXIX — LXXXXXXVIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
117. LXXXXXXX — LXXXXXXIX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
118. LXXXXXXXI — LXXXXXXX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
119. LXXXXXXXII — LXXXXXXXI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
120. LXXXXXXXIII — LXXXXXXXII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
121. LXXXXXXXIV — LXXXXXXXIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
122. LXXXXXXXV — LXXXXXXXIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
123. LXXXXXXXVI — LXXXXXXXV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
124. LXXXXXXXVII — LXXXXXXXVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
125. LXXXXXXXVIII — LXXXXXXXVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
126. LXXXXXXXIX — LXXXXXXXVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
127. LXXXXXXXX — LXXXXXXXIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
128. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
129. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
130. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
131. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
132. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
133. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
134. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
135. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
136. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
137. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
138. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
139. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
140. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
141. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
142. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
143. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
144. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
145. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
146. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
147. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
148. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
149. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
150. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
151. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
152. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
153. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
154. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
155. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
156. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
157. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
158. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
159. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
160. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
161. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
162. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
163. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
164. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
165. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
166. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
167. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
168. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
169. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
170. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
171. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
172. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
173. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
174. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
175. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
176. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
177. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
178. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
179. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
180. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
181. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
182. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
183. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
184. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
185. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
186. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
187. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
188. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
189. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
190. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
191. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
192. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
193. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
194. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
195. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
196. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
197. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
198. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
199. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
200. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
201. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
202. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
203. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
204. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
205. LXXXXXXXXVIII — LXXXXXXXXVII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
206. LXXXXXXXXIX — LXXXXXXXXVIII etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
207. LXXXXXXXXX — LXXXXXXXXIX etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
208. LXXXXXXXXI — LXXXXXXXXX etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
209. LXXXXXXXXII — LXXXXXXXXI etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
210. LXXXXXXXXIII — LXXXXXXXXII etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
211. LXXXXXXXXIV — LXXXXXXXXIII etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
212. LXXXXXXXXV — LXXXXXXXXIV etap: Łódź — Sieradz — Kępno — Wrocław, 212 km.
213. LXXXXXXXXVI — LXXXXXXXXV etap: Wrocław — Opole — Gliwice — Zabrze — Bytom — Chorzów, 180 km.
214. LXXXXXXXXVII — LXXXXXXXXVI etap: Chorzów — Katowice (ostre start) — Kraków — Bielsko — Cieszyń, 194 km.
<